DALADIER OPANOWAŁ SYTUACJĘ STRAJKOWĄ

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 28 listopada 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 328

Generał Skwarczyński przewodniczącym Koła Parlamentarnego OZN

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł.—l. r.) Wczoraj odbyło się pierwsze zebranie Koła Parlamentarnego OZN, na które przybyli liczni posłowie i senatorowie, należący do Obozu. M. in. przybyli Ministrowie: Ulrych, Kościałkowski, Kaliński, Roman, Świętosławski, Grabowski.

Zebraniu przewodniczył szef Obozu poseł gen. Skwarczyński, który w zagajeniu obrad omówił zasadnicze wytyczne zadań Koła Parlamentarnego OZN. Obszerny referat polityczny, przerywany oklaskami zebranych wygłosił senator płk. Miedziński, następnie pos. Szczepański zreferował projekt regulaminu Koła Parlamentarnego, który przyjęty został w proponowanym brzmieniu.

Na przewodniczącego Koła Parlamentarnego OZN wybrany został przez aklamację poseł gen. Skwarczyński, na wiceprzewodniczących sen. Dąbkowski i poseł Sowiński.

Do zarządu prócz tego weszli posłowie: Szczepański, Dölinger, Długosz, Lechnicki, sen. Katelbach, sen. Pawelec, pos. Sikorski, pos. Stahl, sen. Stolarski, sen. Tomaszkiewicz, pos. Wadowski, pos. Żyborski, jako zastępcy członków zarządu: sen. Berbecka Zofia, pos. Browiński, pos. Lepecki, pos. Trąmbicki i pos. Bruski.

Audiencja u p. premiera

Warszawa, 27. 11. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu wczorajszym przedstawicieli Zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej w osobach prezesa Zarządu głównego gen. Kwaśniewskiego i senatora Dębskiego, którzy zaprosili Pana Premiera na uroczystości 20-lecia Ligi w dniu 27 b. m.

Rozwiązanie stowarzyszenia „Wyzwolenia Wilna"

Kowno, 27. 11. (PAT) Litewska Agencja Telegraficzna donosi:

Stowarzyszenie „Wyzwolenie Wilna" zostało rozwiązane. Decyzja ministra spraw wewnętrznych jest umotywowana faktem, iż po normalizacji stosunków dyplomatycznych litewsko polskich, wszystkie zagadnienia pomiędzy obu krajami powinny być załatwiane w drodze dyplomatycznej.

Ze względu na nową sytuację, wymienione stowarzyszenie mogłoby być przyczyną licznych nieporozumień w rozwoju dobrych stosunków pomiędzy Litwą i Polską.

Dar dla pułku szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 27. 11. (PAT) Wczoraj w ujeżdżalni pułku szwoleżerów Józefa Piłsudskiego odbyła się uroczystość wręczenia temu pułkowi 3 karabinów maszynowych, ufundowanych przez dzieci z trzech szkół powszechnych Rodziny Wojskowej w Warszawie dla uczczenia rocznicy 20-lecia Niepodległości.

Na uroczystość przybyła P. Marszałkowa Piłsudska jako przewodnicząca sekcji szkolnej Rodziny Wojskowej, która prowadzi powyższe szkoły.

Polsko-litewskie rokowania handlowe

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — l. r.). W poniedziałek rozpoczynają się w Kownie polsko-litewskie rokowania handlowe. Delegacja polska do rokowań opuszcza w niedzielę Warszawę. Na czele delegacji stoi radca ekonomiczny MSZ. Jan Wszelaki. W skład delegacji wchodzą też przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwo Rolnictwa.

Petycja rolników pomorskich do Pana Prezydenta

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — l. r.) Rolnicy ze wsi Świecie, pow. grudziądzki, woj. pomorskie, przesłali do P. Prezydenta R.P. obszerny memoriał, w którym proszą o pomoc „dla ginącego rolnictwa".

Przedstawiwszy obecną sytuację gospodarstw rolnych, ich bolączki i potrzeby, autorzy memoriału proszą o przywrócenie opłacalności produkcji rolnej przez wprowadzenie minimalnych cen na produkty rolne, przez wprowadzenie moratorium wszystkich długów rolniczych, wstrzymanie spłaty długów i oprocentowanie na 3 lata, tak, aby w tym okresie czasu wyczerpane i zrujnowane rolnictwo podniosło do możliwego stanu swoje warsztaty pracy.

Brak składów żelaza i materiałów budowl. w COP

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł.—l. r.) W czasie ostatniej podróży przedstawicieli rządu do COP, skonstatowano m. in., iż brak składów żelaza i materiałów budowlanych w COP oraz opóźnienie w dostawach tych materiałów, wywołują pewne trudności przy budowie ważnych dla Państwa obiektów. W wyniku wspomnianej wizyty przedstawicieli rządu, przystąpiono do energicznej akcji celem usunięcia tych wszystkich przeszkód.

Nowy zarząd hut trzynieckich i kopalń karwińskich

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy pertraktacje prowadzone w Warszawie przez Komisję międzyministerialną z przedstawicielami Banska A. Hutni Spalecnost, której własność stanowi huta w Trzyńcu, drutownia w Boguminie, oraz liczne kopalnie, koksownie karwińskie, doprowadziły do ustalenia zasad pracy tych zakładów w Polsce. Specjalnie w tym celu założona będzie spółka akcyjna z siedzibą zarządu w Cieszynie.

W wyniku dotychczasowych rozmów ustalony już został skład zarządu, złożonego z 4 Polaków, którego przewodnictwo obejmie prezes inż. Komorowski. Nowy zarząd, działający narazie z pełnomocnictwa Banska A. Hutni Spalecnost, przystąpił do przejęcia przedsiębiorstwa od zarządu komisarycznego, który ustanowiony był podczas zajmowania Zaolzia przez Wojsko Polskie.

Gen. Haller w Warszawie

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — l. r.). Wczoraj przybył do Warszawy gen. Józef Haller, po czym odbył szereg konferencyj z członkami władz naczelnych Stronnictwa Pracy.

Blum na widowni

Atak socjalistów na Daladiera

Rekwizycja kopalń objętych strajkiem

Paryż, 27. 11. (PAT). Uchwała zarządu Generalnej Konfederacji Pracy w sprawie proklamowania 24 godzinnego strajku demonstracyjnego w przyszłą środę, oznacza poważne zaostrzenie sytuacji społecznej, do której dołączyło się jednocześnie zaostrzenie sytuacji politycznej na terenie parlamentu.

Początkowo bowiem w ciągu dnia b. premier Blum przeprowadzał rozmowy i pertraktacje z przedstawicielami pozostałych ugrupowań dawnego frontu ligowego, które zmierzały do odbudowania większości frontu ludowego. P. Blum proponował przedstawicielom radykałów i tzw. unii socjalistyczno - republikańskiej wysłanie wspólnej delegacji do prem. Daladiera z żądaniem natychmiastowego ustąpienia z rządu, by potem utworzyć nowy gabinet przy udziale dawnych stronnictw frontu ludowego.

Pertraktacje Bluma nie dały wyników i po wysłuchaniu jego referatów, socjaliści zdecydowali się przejść do ataku przeciw rządowi, uchwalając gwałtowną rezolucję, która nazywa politykę rządu, polityką reakcji i systematycznej prowokacji w stosunku do świata pracy, niebezpieczeństwem dla narodu i republiki, oraz żąda natychmiastowej dymisji gabinetu.

Jednocześnie przed zakończeniem obrad socjalistycznych, najpoważniejsze ugrupowania prawicowe t. zw. federacja republikańska w obszernej rezolucji aprobującej politykę wewnętrzną rządu, zgłosiły szereg poważnych zastrzeżeń przeciwko jego polityce zagranicznej.

Paryż, 27. 11. (PAT) Konferencja, która odbyła się wczoraj rano w prezydium Rady ministrów z udziałem Daladier, prefektów policji i komendanta wojskowego Paryża, miała na celu omówienie zarządzeń, zmierzających do utrzymania porządku i zapewnienia funkcjonowania środków komunikacji oraz instytucji, wstrzymanie działalności których mogłoby poważnie zakłócić normalny bieg życia, w szczególności w wielkich miastach.

Valenciennes, 27. 11. (PAT) Rozporządzenie ministerialne o rekwizycji kopalń zostało wykonane wczoraj rano bez incydentów. Kopalnie i kolej pracują normalnie. Fabryki metalurgiczne, które dotychczas były okupowane przez robotników, są ewakuowane przez wojsko i policję.

Konieczność reformy

wojskowego kodeksu karnego

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy, rząd wniesie na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu do laski marszałkowskiej projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P., zawierającego kodeks karny wojskowy. Do wprowadzenia tych zmian skłoniły rząd następujące przesłanki: stosowanie przez Sąd wojskowy od przeszło pięciu lat kodeksu karnego wojskowego wykazało, że niektóre przepisy tego kodeksu nie odpowiadają współczesnym warunkom i potrzebom życia wojskowego, względnie że życie to tak daleko poszło w swym rozwoju naprzód, iż zachodzi potrzeba uchwycenia nowych stanów faktycznych niektórych przestępstw, lub zmiany dotychczasowych i zaopatrzenia ich w sankcje karne. Z tych względów okazała się konieczność wprowadzenia zmian do kodeksu karnego wojskowego, czemu właśnie czyni zadość projekt ustawy uchwalony ostatnio przez Radę Ministrów.

Władze czeskie wydalają

Węgrów i Rusinów

Budapeszt, 27. 11. (PAT) Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje, że władze czesko-słowackie przerzuciły w ciągu ostatnich dni przez granicę 500 osób w pobliżu miejscowości Tiszaujlak i Feketeardo, 200 osób w pobliżu m. Munkacs oraz 40 w pobliżu m. Beregszasz. Wszyscy wydaleni są Węgrami lub Rusinami, pochodzącymi z części Rusi Podkarpackiej, pozostałej pod panowaniem czeskim. Pieniądze, papiery wartościowe i dokumenty władze czesko-słowackie wydalonym odebrały.

Rząd węgierski podjął energiczne kroki celem ułatwienia możliwie szybkiego powrotu ofiar nowych gwałtów czeskich.

Budapeszt, 27. 11. (PAT) Wszystkie dzienniki węgierskie, oburzone wiadomościami o wydalaniu przez władze czeskie obywateli narodowości węgierskiej i ruskiej, protestują jednomyślnie przeciwko tym arbitralnym i nieludzkim zarządzeniom. Zdaniem ich mają one na celu zastraszenie miejscowej ludności, domagającej się prawa samostanowienia.

Cała opinia publiczna węgierska popiera demarche rządu węgierskiego, protestującą przeciwko niesłychanemu postępowaniu władz czeskich. które stanowi jaskrawy kontrast z oficjalnymi oświadczeniami, według których rząd czecho-słowacki usiłuje przywrócić normalne stosunki ze swymi sąsiadami.

Niezwykłe metody agitacji

ONR i PPS do wyborów samorządowych

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł.—l. r.) W miarę zbliżania się terminu wyborów do samorządu, stronnictwa polityczne rozpoczęły agitację wyborczą, która niekiedy przybiera niezwykłe formy. Np. ONR rozesłał po domach ankietę z prośbą o wskazanie osób skłonnych do głosowania na listę ONR.

Bardzo ożywioną agitację prowadzi PPS, która rozlepiła już liczne ulotki, propagujące kandydatów z listy nr. 2. Podobnie ożywioną agitację prowadzi PPS wśród młodzieży akademickiej.

Jak dotychczas jedynie OZN, którego listy nr. 1 figurują pod nazwą Narodowo - Gospodarczego Komitetu Wyborczego, ogranicza się do zwoływania zebrań przedwyborczych w lokalach zamkniętych, nie występując z agitacją uliczną.

* * *

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł.—l. r.) Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Ludowe w Tuchowie stawiają do wyborów samorządowych wspólną jedną listę. Jako druga lista staje do wyborów OZN.

Geniusz sceny Ludwik Solski

Na przestrzeni wszystkich lat, od istnienia kinematografii, po raz pierwszy w Polsce stworzono film, którego fabułą jest artystyczna działalność tytana sceny polskiej Ludwika Solskiego.

Niespożyta siła twórcza i odtwórcza mistrza maski, arcymistrza czy to dramatu, czy komedii, jest przecudowna w swych odmianach, każda inna.

Przejmuje grozą — to znów rozśmiewa, by wreszcie przykuć do siebie geniuszem swego talentu.

Mało jest i było ludzi na świecie, którym dana była ta wielka łaska Boża — talent, przeogromny i twórczy.

Przewiną się w tym filmie przed nami wszystkie postacie, jakie odtwarzał w swym życiu tytan polskiej sceny Ludwik Solski.

Film ten, to uczta artystyczna dla każdego, który ceni piękno i umie wyróżnić rzecz wartościową. W rolach głównych asy sceny i ekranu:

Barszczewska, Engelówna, Grabowska, Kajzerówna, Węgrzyn, Stępowski, Hnydziński, Brydziński i wiele, wiele innych.

KÖNIGSMARK

oto tytuł fascynującej powieści
która już wkrótce ukaże się w „Dzienniku Polskim",
w znakomitym przekładzie Dr H. BUKOWSKIEJ

Autorem powieści „KÖNIGSMARK" jest jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy angielskich **A. E. W. MASON,** który mistrzowsko przedstawił stosunki, jakie w końcu XVII wieku panowały na dworach różnych drobnych książąt niemieckich. Akcja powieści rozgrywa się na dworze księstwa Zelle w północnych Niemczech, gdzie intryga, wygórowana ambicja osobista i chęć zysków miały wpływ decydujący nie tylko na bieg wypadków publicznych, ale również na losy poszczególnych aktorów dramatu. Bohaterka powieści, księżniczka Zofia Dorota zostaje żoną księcia Hanoweru, dając początek późniejszej dynastii władców Anglii.

Bezpodstawne pogłoski

W niektórych pismach stołecznych pojawiły się pogłoski — będące wyrazem nieustających a pobożnych życzeń pewnych czynników — jakoby dr Bronisław Wojciechowski wycofał się z życia politycznego.

Upoważnieni jesteśmy do stwierdzenia, że powyższe pogłoski są z gruntu fałszywe. Dr Wojciechowski pełni nadal swoje dotychczasowe funkcje w Prezydium Okręgu O.Z.N. we Lwowie.

Indianie zamordowali sześć osób

Porto Alegre, 27. 11. (PAT) Donoszą z Belem (stan Amazonas), że grupa Indian szczepu „Caiapós" zaatakowała w miejscowości Iaruacu 6 osób i zamordowała ich w okrutny sposób. M. in. ofiarą mordu padło dziecko, które zostało zakopane po szyję w ziemię, a do sterczącej na powierzchni głowy Indianie strzelali z łuków. Ludność z okolicznych miejscowości ucieka w popłochu do miast.

Podziękowanie

Złamani bolesnym ciosem z powodu zgonu Męża i Ojca ś. p. inż. KONRADA SZUBERTA i nie będąc w możności podziękować osobiście, składamy tą drogą swe gorące podziękowanie Wszystkim, którzy okazali nam swe serce w tak ciężkich dla nas chwilach przez wyrażenie współczucia i udział w oddaniu ostatnich usług ś. p. Zmarłemu, a w szczególności: Reprezentantowi Pana Prezydenta p. kpt. Hartmanowi, p. Ministrowi Poniatowskiemu, Ks. Dziek. Humpoli, kapelanowi Pana Prezydenta R. P., Ks. Prałatowi Janickiemu i Wb. Duchowieństwu, P. Wojewodzie dr Biłykowi, P. Gen. Wieczorkiewiczowi, oraz PP. Przedstawicielom Władz Wojskowych, P. Dyr. Nacz. Loretowi, P. Prez. dr Hamerskiemu i PP. Przedstawicielom Prokuratorii Generalnej, P. Prez. O.I.K.F. dr. Manasterskiemu, P. Prez. Izby Skarb. Kucharskiemu, P. Dyr. Poczt Moszoro, P. Dyr. Kol. Państw. Grosserowi, P. Komendantowi i PP. Oficerom Wojew. Kom. Pol. Państw., PP. Rektorom i Profesorom Uniwersytetu J. K., Politechniki Lwowskiej i Akademii Med. Wet., PP. Dyrektorom L. P., P. Prez. Csali, P. Staroście dr Klimowowi, Komendzie Policji Państwowej m. Lwowa, P. Dyr. Ub. Sp. Świderskiemu, P. T. Prezydium Miasta i P. Wiceprez. Irzykowi, P. Dyr. M. K. K. O. Guzeckiemu, PP. Delegatom i Pracownikom Dyrekcji Naczelnej L. P. i Dyrekcyj L. P. wszystkich Okręgów, PP. Delegatom 6 p. lot., PP. Delegatom Korpusu Kadetów, PP. Delegatom Zarządów Głównych, Oddziałów i Kół: P. W. L., Rodziny Leśnika, Związku Zawod. Leśników i Gł. Komitetu Dnia Lasu, PP. Przedstawicielom Prasy i „Prasy Leśnej", P. T. Związkowi Legionistów, P. T. Towarzystwu Przyjaciół Legionistów, P. T. Związkowi Ziem Góskich, P. T. Polskiemu Tow. Tatrzańskiemu, PP. Delegatom Dóbr Żywieckich, PP. Delegatom Pagedu, PP. Delegatom Koła Studentów Inż. Leśnej Polit. Lwowskiej, PP. Członkom Chóru Technickiego, PP. Członkom zespołów orkiestralnych 40 pp. i Pracowników P. K. P., oraz wszystkich inym PP. Delegatom, Przyjaciołom, Kolegom, Krewnym i Znajomym ś. p. Zmarłego

WDOWA I SYNOWIE

KONIEC MASONERII

(M. P.) Wśród ostatnich, niezwykle doniosłych dekretów P. Prezydenta Rzpltej ukazał się dekret o rozwiązaniu masonerii. Dekret postanawia likwidację lóż wolnomularskich oraz zrzeszeń, które są od lóż zależne, konfiskatę majątku i archiwów masońskich, a wreszcie ustala wysokie kary więzienia i grzywny za udział w związkach wolnomularskich, za ich zakładanie lub uczestniczenie w tajnej działalności zrzeszenia rozwiązanego.

Dekret o rozwiązaniu masonerii ma znaczenie historyczne. Nie dlatego, aby wolnomularstwo polskie posiadało jeszcze dziś wielką potęgę. Raczej dlatego, że dekret Głowy Państwa likwiduje i potępia zasadę tajności w życiu publicznym oraz uderza w ośrodek obcej, międzynarodowej dyspozycji, jakim są loże masońskie, działające w Polsce od stu kilkudziesięciu lat.

Ideologia wolnomularska rozplenila się w XVIII w. na tle ówczesnego kryzysu cywilizacji katolickiej i „l'ancien régime'u“. Materialistyczna filozofia oraz przełom w ustrojach społeczno-politycznych stały się podłożem a następnie narzędziem wolnomularskiego sekciarstwa, które rozwijało się bujnie w ciągu XIX i XX w., aż do końca wojny światowej. Doktryna materialistyczna związała masonerię najściślej z nowoczesnym kapitalizmem, a przede wszystkim z Żydami, jako finansjerą usiłującą wywierać wpływ na poszczególne narody i państwa za pomocą tajnych zrzeszeń, do których wciągano elitę intelektualną.

Rola masonerii w Polsce była szczególnie duża, gdyż pod koniec w. XVIII naród polski, tracąc wskutek swego rozprzężenia wolność, znalazł się w położeniu przymusowym walki z istniejącym w Europie tradycyjnym porządkiem rzeczy. Obce ośrodki dyspozycyjne wyzyskały położenie Polaków, aby uzależnić ich politykę buntu i walki o niepodległość od decyzji czynników międzynarodowych, dla których interes Polski był sprawą drugorzędną. — Wprawdzie te usiłowania masonerii nie zostały na ogół zrealizowane, jednakże wyrządziły one narodowi polskiemu, jego rozwojowi ideowemu i politycznemu wielkie szkody. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wpływy lóż masońskich osłabły, niemniej jednak utrudniały normalny rozwój życia publicznego, a ich potajemna, z zewnątrz kierowana akcja stała się nie do zniesienia tym bardziej, że tląca od dawna walka z masonerią była prowadzona przez partie polityczne w sposób mało skuteczny, a niezmiernie hałaśliwy. Jeszcze parę miesięcy temu byliśmy świadkami niesumiennego wyzyskiwania atutów antymasońskich przez pewne mafiijki, które chciały zrobić karierę na swojej wrogości wobec wolnomularstwa. Dekret likwidujący masonerię, likwiduje równocześnie akcję rozmaitych ugrupowań, spekulujących na niepopularności masonerii. Położono wreszcie kres paradoksalnej sytuacji, w której najgłośniejsi wrogowie wolnomularstwa żerowali na istnieniu lóż, a pochopność lub zawiść rzucała podejrzenia o masonię bez jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności.

Masoneria nie była w Polsce organizacją jawną, jak w innych państwach, toteż jej likwidacja natrafi zapewne na znaczne trudności.

Skuteczność dekretu antymasońskiego będzie w dużej mierze zależała od sposobu wprowadzenia go w życie. Władze mają zapewne ustalony pogląd na istotne ośrodki działalności lóż oraz zrzeszeń, które są od lóż zależne. Likwidacja tych ośrodków zależy od swobodnego uznania p. ministra spraw wewnętrznych.

Rozwiązanie lóż wolnomularskich ma — obok wielu innych powodów — przyczynę bezpośrednią w wypadkach ostatnich miesięcy, w czasie których masoneria usiłowała przeszkadzać rządowi polskiemu w przeprowadzeniu planów rewindykacyjnych wobec Śląska Zaolzańskiego. Wolnomularstwo związane silnymi węzłami z polityką radykalnej demokracji, która ustaliła statut Europy i kolonii w Traktacie Wersalskim, próbowało za wszelką cenę przeciwstawić się dążeniom rewindykacyjnym Polski, Niemiec, Włoch i Węgier. Nic dziwnego, że wszystkie te kraje wydały wolnomularstwu śmiertelną walkę. Pierwszy zlikwidował masonerię Mussolini, rozwiązując loże włoskie, a mistrza ich, Torrigiani'ego, osadzając w więzieniu.

Rozwiązanie lóż wolnomularskich w Polsce przyszło we właściwym momencie. Rzeczpospolita jest w okresie ekspansji, wymagającej skupienia wszystkich sił narodu, który nie może pozwalać na dywersyjną robotę podziemnych mafij pozostających w kontakcie z czynnikami międzynarodowymi, kierowanymi przez koła liberalne i żydowskie. Za likwidacją lóż masońskich powinna pójść likwidacja wszelkich tajnych stowarzyszeń, utrzymywanych przez partie polityczne. Mafia jest zawsze ośrodkiem demoralizacji narodu, a zwłaszcza młodzieży. Wyrwanie młodych pokoleń spod wpływów mafii partyjnych jest koniecznością równie palącą, jak rozwiązanie lóż wolnomularskich. W polskim życiu publicznym musi panować jawność organizowania się i jawność celów politycznych. Jest to zasada zdrowej demokracji, opartej na hierarchii i autorytecie władz oraz jawnej, dla każdego dostępnej organizacji społeczeństwa.

Wyjaśnienie Komisji dewizowej
w sprawie zgłaszania majątków za granicą

Warszawa, 27. 11. (PAT) Komisja dewizowa w związku z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 7 listopada 1938 r., ustalającym obowiązek zgłoszenia Bankowi Polskiemu posiadanego za granicą mienia, wyjaśnia:

1) Wobec zgłoszenia w Banku Polskim przez Związek obrony mienia Polaków poszkodowanych przez wojnę i rewolucję mienia obywateli polskich, posiadanego na terytorium Z.S. R.R., które to zgłoszenie jest równoznaczne ze zgłoszeniami indywidualnymi, ponowne zgłoszenie przez poszczególne osoby posiadanego w Rosji mienia (nieruchomości oraz wszelkich należności) jest zbędne.

2) Osoby, posiadające należności u osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w Niemczech (w granicach sprzed 11 marca 1938 r.) z tytułu wierzytelności waloryzacyjnych, które podlegają rozliczeniu w sposób ustalony w porozumieniu polsko-niemieckim z dn. 17 października 1936 r. (Dziennik Ustaw R.P. Nr. 1/37 r. poz. 3), są zwolnione od obowiązku zgłaszania tych należności Bankowi Polskiemu.

3) Eksporterzy są zwolnieni od obowiązku zgłaszania Bankowi Polskiemu należności od zagranicy również z tytułu eksportu towarów, wywiezionych w ramach układów rozrachunkowych w takiej wysokości, jaka została określona w świadectwach rozrachunkowych. To samo dotyczy kosztów ubocznych, związanych z takim eksportem, o ile ich zapłata ma nastąpić w drodze rozrachunku.

Posiedzenie Rady Nadzwyczajnej B. G. K.
z udziałem wiceministra Wierusz Kowalskiego

Warszawa, 27. 11. (Tel. wł. — f. r.). Pod przewodnictwem prezesa dra Romana Góreckiego odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gosp. Kraj., w którym po raz pierwszy wziął udział nowomianowany członek Rady b. wiceminister Wierusz Kowalski.

Rada przyjęła do wiadomości bilans i sprawozdanie z działalności za październik, następnie wysłuchała referatu o działalności Banku w dziedzinie kredytu krótkoterminowego.

Po dyskusji nad tym referatem omówiono zagadnienia związane z akcją budowlano - mieszkaniową w bież. roku i plan sfinansowania takiej akcji w roku przyszłym.

Szefowie sztabów generalnych w Grecji

Ateny, 27. 11. (PAT) O godz. 9 min. 30 do Aten przybyli szefowie sztabów generalnych Turcji, Rumunii i Jugosławii, by wziąć udział w konferencji sztabów generalnych porozumienia bałkańskiego, która rozpocznie się w Atenach 28 listopada.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi nieodżałowanej pamięci naszemu Dyrektorowi KONRADOWI SZUBERTOWI, oraz złożyli Dyrekcji wyrazy współczucia z powodu tak bolesnej straty — serdeczne podziękowanie składają

PRACOWNICY DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH OKRĘGU LWOWSKIEGO

Ojciec Święty
przyjął ostatnie namaszczenie

Citta del Vaticano, 26. 11. (PAT) Po poważnym ataku astmy o godz. 3.50 rano Ojciec św. przyjął ostatnie namaszczenie z rąk kardynała Lauri. Kardynał pozostał przy Ojcu św. do popołudnia. Po południu Ojca św. odwiedziła jego siostra Kamilla Ratti, oraz siostrzeniec Franco Ratti, których nie dopuszczono do Ojca św. w godzinach rannych.

Lekarz papieski prof. Milliani opuścił pokoje papieskie o godz. 5.30, oświadczając, że w stanie zdrowia Ojca świętego, który po ataku astmy nie opuszcza łóżka, daje się zauważyć poprawa oraz że bezpośrednio niebezpieczeństwo minęło. Prof. Milliani powrócił do Papieża o godz. 10.

Wszyscy kardynałowie obecni w Rzymie oraz prałaci kurii rzymskiej zgromadzili się w pałacu watykańskim i utrzymują stały kontakt z Papieżem za pośrednictwem osób, należących do najbliższego otoczenia Ojca świętego.

Wiadomość o ataku astmy, któremu uległ Ojciec św. rano, wywołała w Rzymie bardzo silne wrażenie.

Niefortunne pertraktacje
Stronnictwa Demokratycznego

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł. — l. r.). Stronnictwo Demokratyczne, jak już donosiliśmy, nie bierze w Krakowie udziału w wyborach samorządowych. Wzorem Łodzi i Warszawy Stronnictwo Demokratyczne zamierzało wystawić kandydatów na liście PPS. Pertraktacje w powyższej sprawie toczone były pomyślnie i rozbiły się dopiero na kilka dni przed zgłoszeniem list.

Jednym z powodów było odmienne stanowisko PPS wobec postulatów Stronnictwa Demokratycznego w zakresie miejsc kandydatów wysuwanych przez Stronnictwo Demokratyczne, które w Warszawie i w Łodzi nie zostały przez PPS uwzględnione.

———

Zebranie Tow. naukowego warszawskiego

Warszawa, 26. 11. (PAT) W obecności przedstawicieli władz, duchowieństwa i wojskowości z p. wiceministrem W.R. i O.P. Aleksandrowiczem i ks. biskupem Szlagowskim na czele, rektorów wyższych uczelni z rektorem U.J.P. Antoniewiczem i reprezentantów instytucyj i towarzystw naukowych odbyło się wczoraj w sali Kolumnowej pałacu Staszica doroczne uroczyste 32 zebranie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

———

Posiedzenie NKW ludowców i CKW PPS

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.—l. r.) Stronnictwo Ludowe zwołało na dzień 27 bm. pełne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego, Zwołane posiedzenie CKW PPS na 30 bm. ma powziąć uchwałę polityczną, omawiającą ostatnie wydarzenia na terenie polityki wewnętrznej. — W Klubie Demokratycznym odbył się w dniu 25 bm. odczyt dr Hertza na temat ewolucji grupy rządzącej.

———

Rada Ministrów przyjęła projekt
o porozumieniach kartelowych

Warszawa, 26. 11. (PAT) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto szereg projektów ustaw.

Rada Ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o porozumieniach kartelowych, projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta R.P. z czerwca 1932 r. o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach, projekt ustawy zmieniającej kilka artykułów kodeksu karnego wojskowego, projekt noweli do ustawy o ochotniczych lotach ćwiczebnych, oraz projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia układu z lutego 1938 r. między Rzecząpospolitą Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów uchwaliła powołanie komisji dla zbadania gospodarki osobowej w administracji państwowej, przedsiębiorstwach, zakładach, monopolach i funduszach państwowych. Komisja ta przedłoży rządowi sprawozdanie do 1 marca 1939 r.

Z kolei Rada Ministrów zadecydowała powołanie komitetu organizacyjnego polskiej wystawy powszechnej 1944 r. w Warszawie.

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie ustalające okręgi i siedzibę lasów państwowych w związku z przyłączeniem ziem zaolzańskich.

Polska na trzecim miejscu
wśród eksporterów węgla

Berlin, 26. 11. (PAT) Ciekawe zestawienie eksportu węgla ze strony największych jego producentów przynosi „National Ztg.". Tabela obejmuje wywóz z końca września r. b. w porównaniu do tego samego miesiąca r. ub. na trzecim miejscu po W. Brytanii i Rzeszy uplasowania się Polski i dopiero po niej idą takie państwa, jak Francja, Belgia i USA.

Polska posiada poza tym w tym okresie największy wzrost eksportu. Poza Polską tylko Francja wykazuje wzrost eksportu węgla, a mianowicie o 96.847 ton.

Sensacyjna kradzież dokumentów
w sprawie gen. Gaydy

Praga, 26. 11. (PAT) W związku z przewidywanym procesem rehabilitacyjnym b. generała armii czechosłowackiej Gajdy, zdegradowanym za próbę dokonania przewrotu w państwie, rozeszły się w prasie pogłoski, iż z archiwum ministerstwa spraw wewnętrznych zostały skradzione wszystkie dokumenty, dotyczące powyższej sprawy. Inicjatorami kradzieży miały być osoby, obawiające się skompromitowania w razie opublikowania dokumentów.

Wczoraj ministerstwo spraw wojskowych wydało komunikat, iż pogłoski o kradzieży dokumentów, dotyczących sprawy gen. Gajdy nie odpowiadają prawdzie.

Lwowski i poznański ZPMD zgodziły się na fuzję

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł. — l. r.). W związku ze wzmiankami w prasie o tym, jakoby środowiska Poznań i Lwów Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej miały nie godzić się na połączenie z Legionem Młodych, dowiadujemy się od władz naczelnych ZPMD, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Zarówno w Legionie Młodych jak i w ZPMD istnieje jednomyślność do stworzenia jednej organizacji.

———

Szwecja zrezygnowała z udziału
w komitecie nieinterwencji

Sztokholm, 26. 11. (PAT) Poseł szwedzki w charakterze przedstawiciela rządu szwedzkiego w Komitecie Nieinterwencji otrzymał polecenie poinformowania przewodniczącego Komitetu, iż składa do dyspozycji podkomitetu swój mandat, ponieważ otrzymał w tym względzie instrukcje od swego rządu i nie będzie mógł nadal brać udziału w pracach podkomitetu.

Usprawnienie gospodarki w Tatrach
po przejęciu Tatr jaworzyńskich

Warszawa, 26. 11. (PAT) 22 b. m. odbyła się z inicjatywy Ministerstwa Komunikacji konferencja, której przedmiotem była sprawa gospodarki turystycznej w Tatrach, szczególnie aktualna wobec bliskiego przejęcia obszarów Tatr jaworzyńskich.

Na konferencji ustalono konieczność uzgadniania interesów turystycznych z innymi dziedzinami gospodarki tatrzańskiej i w tym celu postanowiono powołać do życia stałą komisję międzyministerialną, złożoną z przedstawicieli trzech zainteresowanych resortów, której zadaniem byłoby przepracowywanie wszelkich projektów i inicjatyw w tej dziedzinie.

Powołanie do życia powyższej komisji stanowi ważny etap w kierunku unormowania prac na terenie przyszłego Parku Narodowego w Tatrach.

———

Produkcja, zbyt i eksport ropy naftowej

Warszawa, 26. 11. (PAT) Produkcja ropy w październiku rb. wyniosła według tymczasowych danych 4.342,1 cyst. wobec 4.247,5 cyst. we wrześniu rb.

Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła w październiku rb. 4.247,3 cyst. wobec 4.533,3 cyst. we wrześniu.

Zbyt w kraju wyniósł łącznie 4.255,5 cyst. wobec 4.145,3 cyst., zaś eksport 384,3 cyst. wobec 584,3 cyst. we wrześniu rb.

Dziennik ruski zamknięty redaktor aresztowany

Ungwar, 26. 11. (PAT) W Sewljuszu na polecenie prokuratury został zawieszony jedyny ruski dziennik „Tisa", a jego wydawca, redaktor Sełtkowski został aresztowany pod zarzutem uprawiania działalności na rzecz przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier.

Stracenie żonobójcy

Berlin, 26. 11. (PAT) Skazany w Stedhalu za zabójstwo swej żony 35-letni Max Klemens, został wczoraj ścięty w Berlinie.

Płoną lasy amerykańskie
34 osoby zginęło podczas śnieżycy

Nowy Jork, 26. 11. (PAT) Burza śnieżna, która w ciągu ostatnich 18 godzin szalała na całym obszarze Stanów Zjednoczonych z wyjątkiem wybrzeży Pacyfiku, zakończyła się. Podczas śnieżycy 34 osoby utraciły życie. Liczba rannych nie jest dokładnie znana.

Pożary lasów, które w ciągu ostatnich trzech dni spustoszyły okolice Santa Monica i Pal Beach zostały prawie całkowicie opanowane, ale płomienie, pędzone przez wiatr, w ciągu nocy posunęły się w kierunku górzystych miejscowości San Bernardino i obecnie zagrażają najbliższym okolicom Pinecrest, gdzie rok rocznie w ciągu wakacji spędza wywczasy letnie około 2 milionów osób. Pomimo niesłychanie energicznych wysiłków tysięcy ochotników, biorących udział w akcji ratunkowej, najbardziej wysunięte przestrzenie porosłe lasem, sąsiadujące z Pinecrest padły pastwą płomieni.

Zatonął statek

Hamburg, 26. 11. (PAT) Statek estoński „Elenna" zatonął na morzu Północnym. Załogę zdołano uratować.

———

Prof. Aleksander Laszenko we Lwowie

Przybył już do Lwowa dobrze u nas znany art. malarz — orientalista — prof. Aleksander Laszenko. Mistrz przywiózł z sobą bogaty dorobek z ostatnich 2-ch podróży na Wschód. Tym razem będą to prace, pochodzące z krajów, objętych obecnie pożogą powstania: z Transjordanii, Palestyny, Hedżasu, Mezopotamii i Synaju, skąd powrócił prof. Laszenko w końcu 1936 roku, w okresie, kiedy ruch wyzwoleńczy plemion arabskich już się rozpoczął. Mistrz ma zamiar otworzyć w niedzielę 27-go bm. o godz. 13-ej w salach Hotelu Europejskiego (dawny „Pałac Sztuki") wystawę swych prac. Na całość wystawy złożą się 3 kolekcje ogólnej ilości około 100 prac olejnych i graficznych, a mianowicie: kolekcja z zeszłorocznej wystawy zbiorowej w „Zachęcie" warszawskiej oraz 2 kolekcje z wystaw tegorocznych mistrza w „Pałacu Sztuki" w Krakowie i Poznaniu. Wystawione zostaną prace jeszcze nigdy we Lwowie nie wystawiane.

Niemiła przygrywka do paryskich narad francusko-brytyjskich

Bombami i gazem łzawiącym

Daladier walczy ze strajkującymi robotnikami

Paryż, 26. 11. (PAT) Sytuacja wewnętrzno-polityczna w Paryżu w ostatnim dniu pobytu ministrów angielskich uległa poważnemu zaostrzeniu. Zarówno na północy Francji w okolicach Valanciennes, jak i pod samym Paryżem, w wielkich fabrykach Renaulta wybuchły dalsze strajki okupacyjne.

Premier Daladier wobec tego ruchu strajkowego, motywowanego protestem przeciwko nowemu ustawodawstwu o 40-godzinnym tygodniu pracy, wystąpił w sposób niezwykle energiczny i zdecydowany. Ponieważ minister spraw wewnętrznych Sarraut bawi za granicą jako delegat rządu na pogrzeb prezydenta Kemala Ataturka, premier objął osobiście kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych, ogłaszając odnośny dekret w „Monitorze". Wywołało to wielkie wrażenie w kołach politycznych. Dotychczas zwykle inny członek gabinetu zastępował nieobecnego ministra, a nigdy takiego zastępstwa nie obejmował premier. W charakterze ministra spraw wewnętrznych premier Daladier wydał instrukcje energiczne władzom bezpieczeństwa i porządku publicznego.

W ciągu całego dnia czwartkowego przeprowadzano konsekwetnie i stanowczo ewakuację wszystkich fabryk, okupowanych na północy Francji. — Wieczorem oddziały policyjne, liczące kilka tysięcy ludzi, przystąpiły do ewakuacji jednej z największych fabryk automobilowych i lotniczych we Francji, zakładów Renault, na przedmieściu Paryża Coulaincourt. Zakłady te zatrudniają normalnie ok. 30 tysięcy robotników. Były one okupowane przez trzecią część normalnej załogi, która, zabarykadowawszy i pozamykawszy wszystkie bramy, prowadzące na teren fabryczny, przygotowała się do stawienia czynnego oporu. W ciągu trzygodzinnej operacji nocnej, która robiła wrażenie prawdziwego oblężenia fabryki, oddziały policyjne i t. zw. gwardii lotnej zdołały wyprzeć robotników z fabryki przy pomocy bomb z gazami łzawiącymi. Podczas ewakuacji kilkudziesięciu robotników i kilkunastu policjantów odniosło rany. Ponad 300 strajkujących w ciągu nocy aresztowano. Będą oni odstawieni do sądu pod zarzutem zbrojnego oporu władzy.

Zdecydowana akcja władz policyjnych, nakazana przez premiera, wywołała ogromne wrażenie w kołach lewicowych, szczególnie w kołach komunistycznych. Komuniści wystąpili na komisji finansowej, która obradowała w ciągu przedpołudnia, z gwałtownym atakiem przeciwko premierowi Daladierowi. Komuniści powtórzyli m. in. pogłoskę o zamiarze premiera Daladier ogłoszenia stanu wyjątkowego i rozwiązania partii komunistycznej.

Przeciwko komunistom wystąpili nie tylko deputowani prawicy, ale również przedstawiciele partii radykalnej i unii socjalistyczno-republikańskiej, którzy uważali, że okupacja fabryk przez robotników była z natury rzeczy aktem nielegalnym.

Dzienniki prawicowe coraz mocniej domagają się energicznych zarządzeń przeciw działalności partii komunistycznej, która, podporządkowując się instrukcjom z zagranicy, wywołuje anarchiczne ruchy strajkowe, paraliżujące największe zakłady przemysłowe, pracujące na rzecz obrony państwa i osłabiające prestige Francji.

Bardzo pożyteczna wizyta

Chamberlaina i Halifaxa

Londyn, 26. 11. (PAT) Premier Chamberlain i lord Halifax wrócili do Londynu. Opuszczając pociąg Chamberlain oświadczył lakonicznie oblegającym go dziennikarzom: „Wizyta ta była bardzo pożyteczna".

Następnie wraz z panią Chamberlain premier udał się na Downing Street.

Rocznica paktu antykominternowskiego

Berlin, 26. 11. (PAT). Z okazji rocznicy zawarcia paktu antykominternowskiego, ministrowie spr. zagr. Japonii, Włoch i Rzeszy wygłosili przez radio okolicznościowe przemówienia, transmitowane nawzajem na wspomniane trzy państwa.

Japoński minister spr. zagr. podkreślił m. in., iż pakt antykominternowski stanowi największą wytyczną japońskiej polityki zagranicznej. Mówca zaznaczył również, że walka z usprawiającym prokomunistyczną politykę Czang-Kai-Szekiem ma na celu ustalenie nowego porządku w Azji wschodniej.

Niemiecki minister spr. zagr. von Ribbentrop wskazał na niepowodzenia wysiłków komunistycznych w Europie i Azji, przypisując to działaniu antykominternowskiego porozumienia trzech państw, przyczym ostrzegał przed złudzeniami, jakoby bolszewizm zaniechał walki.

Włoski minister spr. zagr. hr. Ciano oświadczył m. in., że idea paktu antykominternowskiego znajduje coraz więcej zrozumienia.

Demarches ambasadora Polski w Foreign Office

Londyn, 26. 11. (PAT) Na temat stanowiska Polski w związku ze sprawą emigracji żydowskiej „Times" oświadcza dziś co następuje:

Ambasador polski w Londynie Raczyński dokonał kilkakrotnych demarches w Foreign Office, wskazując na to, że ponieważ zagadnienie żydowskie ma być rozważane na płaszczyźnie międzynarodowej, Polska, posiadając ludności żydowskiej 3 i pół miliona na ogólną ilość 35 milionów, powinna w tych konsultacjach brać udział.

Otwarcie bram Palestyny

dla mas żydowskich z Polski

Londyn, 26. 11. (PAT) W związku z wysuniętym przez agencję żydowską żądaniem, aby rząd brytyjski udzielił zezwolenia na imigrację do Palestyny 100 tys. Żydów niemieckich, w tutejszych kołach neosjonistycznych zwraca się uwagę na niedogodność tego rozdziału wyodrębnienia problemu emigrantów z Niemiec. Podkreślają, że sprawa emigracji żydowskiej do Palestyny nie powinna być dyskutowana oficjalnie tylko w odniesieniu do Niemiec, ponieważ milionowe masy żydowskie Europy wschodniej stoją w jednakowej mierze co Żydzi niemieccy w obliczu palącej konieczności emigracyjnej.

W szczególności akcentuje się konieczność otwarcia bram Palestyny dla mas żydowskich z Polski, która zajmuje naczelną pozycję w problemie żydowskiej emigracji.

Belgia szuka humanitarnego

rozwiązania sprawy żydowskiej

Bruksela, 26. 11. (PAT) Izba deputowanych prowadziła dyskusję nad sprawą pomocy dla emigrantów żydowskich.

W odpowiedzi na interpelację dep. Pholien minister sprawiedliwości zaznaczył, iż służba bezpieczeństwa otrzymała polecenie zaprzestania odsyłania emigrantów na terytorium Rzeszy i że rząd w granicach możliwości starać się będzie o znalezienie humanitarnego rozwiązania kwestii żydowskiego wychodźtwa.

Polska nie zrzeknie się Gdańska

za cenę odseparowania Rusi Podkarpackiej

Londyn, 26. 11. (PAT) „Times" donosi, że poseł czecho-słowacki w Londynie wręczył wczoraj rządowi brytyjskiemu notę w sprawie granic Czecho-Słowacji. Nota domaga się, aby podjęte zostały obecnie kroki celem wprowadzenia w życie proponowanych międzynarodowych gwarancyj.

Dziennik pisze, iż wprawdzie sir Thomas Inskip, przemawiając w Izbie 5 października, oświadczył, że rząd brytyjski czuje się moralnie zobowiązanym wobec Czecho-Słowacji, ale to oświadczenie nie uzyskało dotąd bardziej sprecyzowanej interpretacji.

Jednocześnie „Times" stwierdza, że wiadomości o jakimś przetargu pomiędzy Polską a Niemcami, który polegałby na odseparowaniu Rusi Podkarpackiej za cenę wyrzeczenia się interesów polskich w Gdańsku — nie są prawdziwe.

Prasa włoska

o rozwiązaniu polskich lóż masońskich

Rzym, 26. 11. (PAT) Rozwiązanie masonerii w Polsce wywołało żywy oddźwięk w opinii włoskiej.

„La Tribuna" pisze, że decyzja rządu polskiego posiada doniosłość znacznie przekraczającą zwykły akt urzędowy. Za pomocą masonerii — stwierdza dziennik — czynniki żydowskie usiłują wpływać na życie poszczególnych narodów w kierunku rozkładowym. Każdy akt, skierowany przeciw masonerii, wzmacnia pokój europejski, którego stabilizacja należy do realnych walorów narodowych materialnych i moralnych.

Dziennikarze litewscy u min. Charwata

Kowno, 26. 11. (PAT) Wczoraj odbyło się w mieszkaniu posła R. P. ministra Charwata przyjęcie dla prasy litewskiej.

Min. Pirow w Belgii

Bruksela, 26. 11. (PAT) Minister obrony Unii południowo-afrykańskiej Pirow oczekiwany jest w Brukseli dn. 1 grudnia. Pirow m. in. ma omówić z władzami belgijskimi sprawę komunikacji lotniczej pomiędzy Kongo a Afryką południową.

Ribbentrop w Paryżu

Paryż, 26. 11. (PAT) Havas donosi, że minister spraw zagr. Ribbentrop wyjedzie 28 bm. do Paryża. Po wizycie w stolicy Francji min. Ribbentrop złoży sprawozdanie kanclerzowi Hitlerowi.

Gen. Zając w Londynie

Londyn, 26. 11. (PAT) Dnia 23 bm. przybył do Londynu inspektor obrony przeciwlotniczej państwa gen. Zając. W czasie swego pobytu w Anglii gen. Zając zwiedzi kilka ośrodków lotniczych.

Stan oblężenia w Boliwii

La Paz, 26. 11. (PAT) Rząd Boliwii ogłosił stan oblężenia z powodu wykrycia spisku wojskowego.

Antyżydowskie demonstracje w Budapeszcie

Budapeszt, 26. 11 (PAT) W Budapeszcie i kilku miastach prowincjonalnych odbyły się demonstracje antyżydowskie.

Rada młodzieży katolickiej

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł. — l. r.) W najbliższych dniach powołana zostanie do życia Rada Młodzieży Katolickiej. Do Rady weszłyby przedstawiciele wszystkich organizacyj młodzieży, stojących na gruncie katolickim. Rada ma na celu ujednostajnienie taktyki na terenie młodzieży.

„Zwrot" — organem Frontu Morges

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł. — l. r.). W związku z tym, że Stronnictwo Pracy zaniechało podobno założenia własnego organu w Warszawie, tygodnik „Zwrot" ma być przeniesiony z Katowic do Warszawy i stać się oficjalnym organem Frontu Morges.

Powszechny strajk demonstracyjny

Paryż, 26. 11. (PAT) Konfederacja Generalna Pracy (C. G. T.) ogłosiła 24-godzinny demonstracyjny strajk generalny, który rozpocznie się w środę.

Budapeszt w impasie

PAPIEROWE PODEJŚCIE DO RZECZYWISTOŚCI

Orzeczenie arbitrażowe w Wiedniu nie rozwiązało kwestii węgiersko-czechosłowackiej. Na skutek tego orzeczenia przypadły Węgrom terytoria zamieszkałe przez większość węgierską, natomiast sprawa Rusi Podkarpackiej pozostała nadal otwarta. Rząd węgierski stwierdzał przy licznych sposobnościach, że stoi na stanowisku samostanowienia dla ludności Rusi Podkarpackiej, która żąda przyłączenia całego obszaru a więc i terytoriów pozostałych w granicach republiki czechosłowackiej do Węgier.

W tych dążeniach przyłączenia Rusi Podkarpackiej do korony św. Stefana rząd węgierski podtrzymywany był wszelkimi sposobami przez Polskę, ożywioną tradycyjną przyjaźnią dla Węgier. Losy Rusi Podkarpackiej były jednakże nie tylko przedmiotem szczególnej uwagi Rządu polskiego. Trzymały one w napięciu opinię polską przez szereg tygodni.

W Polsce powstrzymywano się od krytyki taktyki obranej przez rząd węgierski, w szczególności zaś przez ministra spraw zagranicznych Kanyę, pomimo, iż taktyka ta musiała budzić daleko idące zastrzeżenia, polegała bowiem na zbyt biurokratycznym i papierowym podejściu do rzeczywistości. Węgry nie umiały wykorzystać wyjątkowo pomyślnej i rzadko nastręczającej się okazji, jaka nadarzała się na tle ogólnego kryzysu panującego w Czechosłowacji, ażeby bardziej zdecydowanym rozstrzygnięciem przeciąć definitywnie problem Rusi.

Rządowi polskiemu nie chodziło — rzecz jasna — nigdy o angażowanie Węgier w jakąś awanturniczą politykę. Jednakże najbardziej objektywny obserwator musi stwierdzić, że pomyślne dla rządu węgierskiego okazje powtarzały się kilkakrotnie i że okazje te nigdy nie zostały przez rząd węgierski wykorzystane. Przy większej decyzji Węgry mogły urzeczywistnić swe słuszne żądania terytorialne, posiadające dla dalszego ich bytu znaczenie więcej niż wielkie.

Zagadnienie Rusi Podkarpackiej posiada zbyt wielką wagę i dzisiejszy stan rzeczy na Rusi jest na dalszą metę nie do utrzymania. Ten kraj odcięty od pozostałych terytoriów czechosłowackich, zagrożony głodem i ciążący zarówno gospodarczo, jak i politycznie do Węgier, musi powrócić do królestwa św. Stefana. Liczne enuncjacje przywódców rusińskich, wola całej ludności, depesze wzywające pomocy Prezydenta Mościckiego, Hitlera i Mussoliniego świadczą o tym, że problem ten wcześniej czy później musi znaleźć rozwiązanie.

Stanowisko Rządu polskiego pozostało niezmienione. Polska z całą życzliwością popiera żądanie Węgier, zabiegających obecnie o plebiscyt na Rusi. Pomimo tego ustosunkowania się Polski wobec roszczeń węgierskich, w obecnych warunkach nie zanosi się — sądzić można — na szybkie załatwienie sprawy. Zrozumieć również należy, że pomimo najżyczliwszego poparcia słusznych żądań węgierskich, poczynania Polski w tej sprawie w żadnym wypadku nie mogą iść dalej, niż poczynania węgierskie.

—

Przeciw prądowi

Podatek kawalerski

T. zw. piękniejsza połowa rodzaju ludzkiego, a przede wszystkim kandydatki do stanu małżeńskiego, nadaremnie wolę bożą czujące, z zadowoleniem powitają zapewne wiadomość o podatku, jaki ma być niebawem nałożony na kawalerów.

Skończyły się już bowiem piękne dni Aranjouezu kawalerskiego. Teraz pozostają się kawalerom tylko dwie alternatywy: albo żenić się natychmiast, albo płacić grubszą forsę skarbowi państwa. Niejeden, któremu różne podatki i tak już obrzydzają życie, zbuntuje się tym razem i zawoła:

— Ani grosza nie zapłacę! Z dwojga złego wolę się ożenić!

I niewątpliwie, w najbliższym czasie powiększy się znacznie ilość nowych stadeł małżeńskich.

Potem jednak przyjdzie otrzeźwienie. Niejeden ze sprytnych i umiejących dobrze rachować kawalerów, weźmie ołówek i poczyni następujące obliczenie:

— Jako urzędnik dziewiątej kategorii w razie ożenienia się otrzymam dodatek do pensji w wysokości ośmnastu złotych i pięćdziesięciu groszy... Natomiast, gdybym pozostał kawalerem, potrącą mi podatek kawalerski w wysokości około 10 zł. miesięcznie. Czyli różnica wyniesie 28 zł. i 50 groszy... Za tę sumę będę musiał utrzymać żonę... Hm, to w takim razie opłaci mi się zostać kawalerem i płacić podatek...

Takich dobrych „matematyków" znajdzie się więcej. A więc nie radujcie się przedwcześnie wszystkie kandydatki do małżeństwa! RYKSKI

„Stomil" w C. O. P-ie

W Centralnym Okręgu Przemysłowym, w Dębicy, na szlaku Rzeszów—Tarnów, uruchomiona zostanie w najbliższym czasie nowa placówka przemysłowa — filialna fabryka opon samochodowych „Stomil".

—

ZE SPORTU

Dziś mecz Kraków—Lwów

W niedzielę odbędą się we Lwowie następujące imprezy:

Godz. 12: Kraków—Lwów, finałowy mecz piłkarski o puchar p. Prezydenta R. P. W przedmeczu o godz. 10.45 spotka się drużyna RKS. z drużyną pułku lotniczego.

Do meczu Kraków—Lwów drużyny wystąpią w następujących składach:

Kraków: Madejski, Kotlarczyk, Szumilas, Góra, Grünberg, Majeran, Habowski, Mlynarek, Gracz, Pazurek, Zembaczyński.

Lwów: Zub, Jerzewski, Lemiszko, Olbert, Horowitz, Sumara, Majowski, Matyas, Walicki, Żurkowski, Niemiec.

Godz. 19.30: Lechia—Ukraina, towarzyski mecz bokserski w Hali Sportowej przy ul. Jabłonowskich 5.

—

Okr. Związek Bokserski w obronie Lechii

Decyzja Wydziału Sportowego Polskiego Związku Bokserskiego uwzględniająca protest Okęcia w związku z zawodami o mistrzostwo Polski z Lechią, rozegranymi w dniu 20 bm. we Lwowie, wywołała wielkie oburzenie w lwowskich kołach sportowych.

Zarząd Okręgowego Związku na odbytym posiedzeniu w dniu dzisiejszym postanowił gremialnie podać się do dymisji na wypadek, gdyby zarząd PZB. nieuzasadniony protest Okęcia uwzględnił. Zarząd wyszedł ze stanowiska, że skoro trzech lekarzy na zwołanym ad hoc konsylium stwierdziło, iż zawodnik Seroczyński nie był zdolny do walki, a ponadto przez delegata PZB. nie został dopuszczony do zawodów, przeto Wydział sportowy nie był w prawie takiej uchwały powziąć. Zarząd LOZB. w tym wypadku nie broni interesów klubu, ale jedynie interesów pięściarstwa polskiego, które po raz pierwszy w dziejach boksu lwowskiego miało możność wypłynąć na szerszą skalę, co niewątpliwie przyczyniło by się do propagandy sportu pięściarskiego na tutejszym terenie, lecz krzywdzącą decyzją Wydziału sportowego PZB. zostało wyraźnie zlekceważone.

Ponadto Zarząd Okręgu lwowskiego wziął również pod uwagę fakt niesłusznych zarzutów odnośnie cenionych sędziów lwowskich, a w szczególności wiceprezesa Okręgu p. Łukaszewskiego, który na meczu tym pełnił funkcję sędziego punktowego, oraz ogn. Wójcika, który nie jest trenerem Lechii, lecz Okręgowego Ośrodka W. F.

Ewentualne unieważnienie meczu Lechia-Okęcie równałoby się votum nieufności wyrażonemu tym sędziom, jak również i p. Moskalowi z Krakowa i Sadłowskiemu z Katowic, którzy bardzo skrupulatnie spełniali swe funkcje.

Zarząd Okręgu postanowił wysłać pismo do PZB. z prośbą, by Zarząd natychmiast po poniedziałkowym posiedzeniu powiadomił Okręg telegraficznie o zapadłej decyzji, gdyby Zarząd PZB. podzielił zdanie Wydziału sprtowego, PZB., wówczas Okręg lwowski wystąpi z odwołaniem do PUWF. przez Okręg. Radę Sportową we Lwowie.

ODWOŁANIE MECZÓW LIGI OKRĘGOWEJ

Zarząd LOZPN. zawiadamia, że odwołał wszystkie mecze Ligi okręgowej, wyznaczone na niedzielę 27 bm. tak we Lwowie jak i na prowincji.

Zgon działacza sportowego

Zarząd LOZPN wzywa wszystkie kluby lwowskie do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie śp Stanisława Szusta, członka Zarządu LOZPN., zmarłego w dniu 24 bm. Pogrzeb śp. St. Szusta odbędzie się w niedzielę, 27 bm. o godz. 15-tej z katedry ormiańskiej przy ul. Ormiańskiej.

Podkowa

ZGRZYTY W LISTOPADZIE

Tę kobietę przywieziono za późno. Może nie było w tym niczyjej winy... Fizyk powiedział mężowi po prostu: „nie martw się pan, żona do wieczora będzie zupełnie zdrowa". Więc wierzył, że będzie zdrowa.. Po południu nastąpił drugi, silniejszy atak i wtedy pomyślano i o operacji i o szpitalu. — Przywieziono ją za późno. Operator, człowiek dzielny i z sercem, klął po tem wszystko i wszystkich. I tę dziurę, w której przyszło mu się męczyć, ten szpital powiatowego miasta, szpital, który nie był zaopatrzony w najprymitywniejsze narzędzia i fizyka klął i męża.. Wydobywano z tej kobiety ropę pełnymi szklankami. Ale jeszcze można było ją uratować... jeszcze, jeszcze.. Nie tylko ją. Ale i czworo małych dzieci...

Więc: transfuzja krwi. Potrzebny był krwiodawca. Trzeba go było sprowadzić z wielkiego miasta... Sprowadzanie trwało prawie cały dzień. Przyjechał wreszcie. Młody, zdrowy, rumiany, przywiózł poświadczenia, że tyle a tyle razy dawał innym swą krew. Zażądał 200 złotych. W wielkim mieście bierze 70. Ale przecież to jest małe miasteczko... Konkurencji nie ma... Mąż dałby i więcej. Chciał za wszelką cenę ratować życie matki swych dzieci.

Nie uratowali. Można było, lecz nie uratowali.

Po tym ordynator mówił: „gdy słyszę, jak starosta albo inni przemawiają na różnych uroczystych akademiach, to chce mi się krzyczeć: przyjdźcie do mego szpitala! Popatrzcie, w jakich warunkach przychodzi nam ratować życie ludzi! Nie mamy narzędzi, nie mamy wykwalifikowanych sił, ludzie w chatach boją się lekarzy. Pozwalają się zżerać wszom. Przyjdźcie do mego szpitala... Zobaczcie jak on wygląda. Zobaczcie jak musimy pracować. Ach, Boże... Dajcie nam narzędzi, dajcie nam lekarzy, dajcie nam lekarstw"...

Tak skarżył się lekarz pewnego małego miasteczka, lekarz, który potrafi harować! Ach, nie przesadzajmy! Robi się u nas dużo, można to powiedzieć szczerze i bez blagi. Robi się bardzo dużo. W tymże samym miasteczku, o którym piszę, stanęła niedawno wielka i wspaniała bursa dla chłopców z powiatu. Bursa jest urządzona jak najbardziej nowocześnie, jest wyposażona we wszystko, czego taki budynek potrzebuje.

„Robi się co można" — ten głupi slogan jest jednak prawdziwy. Trzeba jednak robić więcej niż można. W naszych małych miasteczkach trzeba pracować ponad siły. W naszych małych, kresowych miasteczkach nie może zginąć ani jeden Polak, ani jedna Polka tylko dlatego, że szpital nie ma narzędzi... Ludzie, którzy modlą się codzień i proszą Boga o materialne dobra dla swych bliskich i dalekich, powinni jeszcze wstawić do modlitwy i takie zdanie: „o więcej narzędzi lekarskich, o więcej lekarzy wykwalifikowanych, o wzmocnienie sił, o wolę do pracy, prosimy, Cię Panie..."

Robimy na naszych ziemiach dużo, musimy tworzyć jeszcze więcej.

* * *

To pozostanie mi na zawsze w pamięci, mimo, że działo się to dobrych parę lat temu.

Zima. Ulicą zawiewał ostry, zły wiatr. Ten mały chłopak, uliczny sprzedawca gazet, płakał bardzo głośno i raczkował w poprzek trotuaru tam i spowrotem. Ulica była ciemna, wąska.

Ktoś wyjął z kieszeni zapalniczkę i krótki błysk światła wydobył z ciemności zapłakaną twarz chłopca i skrawek trotuaru.

— Przeszukaj jeszcze raz kieszenie. Może się znajdzie.

— Nie. Tu tu właśnie upadły...

— O co chodzi?

— Zgubił dwuzłotówkę.

Absurd eksterytorialności uniwersyteckiej

Lwów znowu stał się widownią zbrodniczego występku, popełnionego pod osłoną eksterytorialności uniwersyteckiej. W mrokach nocy, na dziedzińcu uniwersyteckich zakładów naukowych grupa nożowców zmasakrowała czterech żydów, spośród których jeden śmiertelnie ranny zmarł. Nic tej zbrodni nie może usprawiedliwić. Jest to nowy wyczyn w długim szeregu aktów, anarchizujących życie naszych uczelni, oraz przemieniających czcigodne przybytki wiedzy w mordownie i budy politycznego warcholstwa, rozpasania nieodpowiedzialności i fanatyzmu, nieskrępowanego absolutnie żadnymi nakazami moralnymi.

Szczególnie miasto nasze stało się ośrodkiem terroru i akcji anarchizującej życie społeczno-polityczne. Niedawno byliśmy świadkami ulicznych wybryków, skierowanych, jak się to ostatecznie okazało, przeciwko wyborom i polskiej polityce zagranicznej. Nie kto inny, a sam prezes Stronnictwa Narodowego p. Kowalski z okazji żałobnych uroczystości lwowskich wygłosił najbardziej demagogiczne przemówienie do młodzieży akademickiej, a co gorsza i gimnazjalnej.

Domy akademickie w naszym mieście, nie wiadomo z jakich powodów objęte nietykalnością, służą dziś za mieszkanie nie tym najbiedniejszym, ale tym, którzy wstępując w ich progi zgłoszą bezwzględną gotowość do podporządkowania się bojówkarskiej komendzie.

Wyższymi uczelniami we Lwowie żądzą dziś nie rektorzy i senaty, lecz młodzież endecka, terroryzująca pedardami profesorów. Niestety musimy stwierdzić, że ze strony profesorów i odpowiedzialnych za porządek na wyższych uczelniach czynników, brak wszelkiej zdecydowanej postawy, zmierzającej do zlikwidowania tej wysoce anormalnej sytuacji. Co więcej, niektórzy profesorowie w stosunku do wybryków młodzieży stosują jak najdalej posunięty oportunizm.

Przecież nie kto inny, jak obecnie urzędujący rektor Uniwersytetu J. K. we Lwowie prof. Bulanda, pragnąc widocznie pozyskać względy młodzieży wszechpolskiej, w swoim przemówieniu inauguracyjnym uczynił pod jej adresem piękny ukłon, cytując zdanie z hymnu młodych. Co prawda na drugi dzień miejscowy organ endecki zbeształ Magnificencję za to, że uniwersytet kupuje węgiel u żydów dodając, że nie wystarczy w przemówieniach cytować hymn młodych, lecz czynami trzeba wykazać swoją „prawomyślność endecką".

Zresztą, żeby wszystkie inauguracje na wyższych uczelniach zaczynały się od solowego odśpiewania po kolei przez rektorów i dziekanów całego hymnu młodych i żeby każdy wykładowca zaczynał swój wykład od wygłoszenia tego hymnu na pamięć, to w niczym to nie zmieni obecnej sytuacji. Już dziś przecież we Lwowie młodzież endecka atakuje pochody polskich obozów politycznych, na których sztandarach widnieje hasło konsolidacji narodowej. Nie będą robić antysemityzmu, to będą robić politykę swoich prowodyrów partyjnych, którzy straciwszy wpływy w starszym społeczeństwie, pod osłoną eksterytorialności uniwersyteckiej bałamucą młodzież i popychają ją do zbrodniczych występków.

Dlatego absurd eksterytorialności musi zniknąć z naszego życia. Rektor i senat nie są w dzisiejszych warunkach — a zresztą i nie mają ku temu odpowiednich środków — zdolni do utrzymywania porządku. Ta anomalia obowiązującego dziś ustawodawstwa musi być usunięta, wyższe uczelnie muszą się stać z powrotem uczelniami.

Wszelkie zagadnienia społeczne i narodowościowe w Państwie polskim muszą być rozstrzygane przez powołane do tego czynniki kierownicze Rzeczypospolitej, a nie przez ulicę i partyjne bojówki, kierowane zza kulis tajnych konwentyklów. Polityczną atmosferę życia polskiego należy oczyścić nie tylko od wpływu lóż masońskich, ale w ogóle od wszelkiej konspiracji.

Przegląd prasy

Nie walka interesów, ale dobro powszechne — Fiasco doktrynalnych przesłanek — Echa antymasońskiego dekretu

NIE WALKA INTERESÓW, ALE DOBRO POWSZECHNE

Parlament w swoim założeniu, a i dziś jeszcze według teorii socjalistycznej, — jest pomyślany jako instytucja, gdzie się mogą swobodnie toczyć bezkrwawe walki interesów. Stopniowo jednak dokonała się ewolucja w poglądach na rolę parlamentu i kiedy dziś — jak pisze „Gazeta Polska" —

„myślimy o służbie publicznej", do której jest powołany parlament, nie walkę interesów, ale właśnie tworzenie dobra powszechnego mamy na widoku.

Temu celowi służyć muszą i Sejm i wybory, i ordynacja wyborcza, i porządek prawny, i gospodarstwo społeczne, i cały naród, bo przecież to właśnie naród dla swego własnego powszechnego dobra tworzy wszystkie te narzędzia zbiorowej pracy.

Tą pracą zbiorową osiągnąć powinniśmy, żeby młode pokolenia nie marniały wskutek niedożywiania i bezczynności, żeby poziom życia w Polsce podniósł się i co najmniej dorównał warunkom, w jakich żyje cywilizowana Europa zachodnia, żeby wzrosło tempo naszego życia gospodarczego i kulturalnego.

Niestety, nie ma nadziei, ażeby to się mogło zrobić samo.

Może być natomiast osiągnięte zbiorowym wysiłkiem.

Świadomość potrzeby takiego zbiorowego wysiłku w Polsce rośnie. Wyrazem tej świadomości były obecne wybory do Sejmu, wyrazem tej świadomości stać się musi działalność nowoobranych izb".

FIASKO DOKTRYNALNYCH PRZESŁANEK

Deklaracja francusko-niemiecka została podpisana. Została podpisana wbrew wszelkim lansowanym przez prasę żydowską i pokrewną pogłoskom, że po ostatnich antyżydowskich zarządzeniach w Niemczech cały świat zatrząsł się z oburzenia, że Francja — jedyny bastion liberalnej demokracji — nigdy się na to nie zgodzi, że to jest nie do pomyślenia itd., itd.

Życie i interesy Francji okazały się jednak silniejsze. Podpisanie deklaracji między Rzeszą a Francją, — zdaniem „Polski Zbrojnej" —

„daje wyraz dążeniom obu państw do normalizacji stosunków sąsiedzkich.

Opinia polska niejednokrotnie dawała wyraz przekonaniu, że odnosi się pozytywnie do wysiłków, mających na celu wyrównanie stosunków sąsiedzkich pomiędzy Francją a Niemcami — tak, jak z drugiej strony zawsze stała na stanowisku, że harmonijne, dobre sąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie w niczym nie są sprzeczne z żywotnymi interesami Francji.

Odmienna ocena stosunków polsko-niemieckich, wyrażana często przez pewien odłam publicystyki francuskiej, opierała się nie na podstawie realnych faktów, ale wypływała z przesłanek o charakterze wybitnie doktrynalnym".

ECHA ANTYMASOŃSKIEGO DEKRETU

Tym razem „Głosowi Narodu" należy się uznanie. Z pism opozycyjnych bodajże pierwszy zabrał głos i zajął wyraźne stanowisko wobec dekretu o rozwiązaniu lóż wolnomularskich, pisząc:

„Z prawdziwą satysfakcją przyjmujemy dekret o rozwiązaniu lóż masońskich. „Dzieci wdowy" będą płakały. Na „świątynię" pada nie tylko „deszcz". Uderzył w nią grom.

To bardzo zdrowo dla państwa i dla społeczeństwa. Jeśli dekret będzie wykonany, to z naszego życia zbiorowego zniknie denerwujący, bo tajny, a przy tym wpływowy, ośrodek dyspozycji. Powinien też zniknąć ośrodek antychrześcijańskich wpływów na społeczeństwo, które rozciągały się na nasze życie kulturalne, na wychowanie i na stowarzyszenia".

Tyle „Głos Narodu".

Zastanawiające jest natomiast, że prasa endecka zachowuje dziwne milczenie w sprawie dekretu antymasońskiego. Czyżby rozwiązanie lóż wolnomularskich było im nie na rękę?

Ktoś przystanął, ktoś wzruszył ramionami, ktoś odszedł.

Chłopak płakał coraz głośniej.

W mojej kieszeni spoczywała samotnie ostatnia złotówka. Krótkie obliczenie: 4 „Sporty" — 20 groszy, małe tutki 10 groszy, drzewo 25 groszy, razem 55 groszy, czyli zostaje mi 45 groszy do pierwszego. Nie, nie mogę mu nic dać...

Chłopak płakał coraz boleśniej. Skarżył się, że nie ma gdzie spać, że nie ma co jeść. Złotówka, pozostająca bezczynnie w kieszeni, zaczynała niezmiernie ciężyć. Chyba już nie uratuję złotówki... oddam...

A wtedy czyjś głos:

— On tak zawsze... Niech nikt się nie lituje... Proszę mu nic nie dawać. On udaje, że zgubił pieniądze, udaje, żeby tylko naciągnąć głupich...

Zbawczy głos, zbawczy ton!

„Niema głupich. Złotówka uratowana. Nie trzeba się dawać naciągać".

Chłopczyna pozostał samotny w ciemnej i wąskiej uliczce.

Na drugi dzień w dzienniku, w rubryce „wypadki z miasta" można było znaleźć taką notatkę: „13-letni kolporter popełnił na ulicy... w bramie domu nr.... samobójstwo, spowodu utraty dwuzłotówki..."

Papieros wypadł mi z ręki i jego ogienek, tlejący długo, wypalił czarną plamę w podłodze.

O serce, serce nielitościwe, sumienie niedowierzające nieszczęściu!

* * *

I jeszcze jedno: dziś, w dużym, obszernym Lwowie, znajduje się właściwie tylko jedno schronisko dla bezdomnych chłopców-włóczęgów. Schronisko na Zamarstynowie. A w jakich tam życie pozostaje warunkach, pożal się Boże! Inne zakłady sieroce, wychowawcze i t. d. to już całkiem co innego.

Tam chłopiec-włóczęga, latem ciągnący przez wsie, a w zimie zarabiający kolportażem (jeśli uda mu się dostać do „zawodu") nie ma czego szukać.

* * *

Więcej faktów nie należy przytaczać. Nie dlatego że bolesne i że w tych wielkich dniach listopadowych, rocznicowych nie zbyt radosne — ale dlatego, że znamy wszyscy te i tym podobne fakty. Dobrze jednak przypomnieć je sobie właśnie teraz, w listopadzie. — Te fakty bowiem, krwawiące rany naszego życia społecznego, muszą być zagojone i o tym wszyscy i wciąż pamiętać musimy.

Musimy dalej budować przyszłość Ziemi Czerwieńskiej. Musimy tę naszą ziemię dalej wzbogacać i użyźniać.

Tam, gdzie jest dotychczas jedna bursa, musi ich stanąć więcej! Szpitali, lekarzy, szkół, przytulisk, zakładów wychowawczych, światłych nauczycieli, światłego duchowieństwa, gorących serc, zdrowej kultury duchowej i fizycznej — oto, czego żąda dziś od nas Ziemia Czerwieńska. Żąda. I damy jej to wszystko.

Orlęta lwowskie, orlęta ziemi czerwieńskiej! przed nami jest żmudna i długa droga. Przebyć ją i u jej kresu oddać w ręce następnego pokolenia polskiego dzieła wiecznotrwałe — oto nasz cel, oto, zarazem nasz śpiew o wielkiej polskiej przyszłości.

KS. PROF. DR HIPOLIT LEGOWICZ — ZAK. OO. BERNARDYNÓW

NA TEMAT ZAGADNIEŃ WSPÓŁCZESNEJ SZTUKI KOŚCIELNEJ

Dobrze jest, gdy od czasu do czasu przynajmniej, na łamach prasy codziennej, zwraca się uwagę na rzeczy, które kto wie czy nie najgłębiej poruszają człowieka, a które zazwyczaj gdzieś drzemią zapomniane w cieniu naszej podświadomości. Do takich właśnie nie raz pomijanych zagadnień w życiu społecznym należy problem sztuki kościelnej. I niewątpliwie należy się wdzięczność p. Huberównie za poruszenie tego tematu przed dwoma tygodniami na łamach „Dziennika Polskiego".*) Nie chciałbym niczego ujmować wywodom Autorki, która się naprawdę rozmiłowała w przybytkach Bożych i to co napisała, skreśliła pod wpływem tej właśnie miłości do sztuki kościelnej. Ale w wywody p. H. wkradły się pewne twierdzenia, na które z pewnością nie wszyscy się zgodzą.

Przede wszystkim, trudno jest rozważać zasadnicze różnice pomiędzy sztuką wogóle a sztuką kościelną, jeśli się wpierw jasno nie postawi różnicy dwóch rodzajów artystycznych. Nie podobna bowiem mówić o różnicy pomiędzy mową człowieka a paplaniem papugi, jeśli się wpierw nie zaznaczy, że wprawdzie człowiek i papuga rodzajowo są zwierzętami, to jednak osobny gatunek zwierzęcia stanowi człowiek, a do innego znowu gatunku zwierząt należy zaliczyć papugę. człowiek jest zwierzęciem rozumnym, papuga natomiast, według przynajmniej ogólnego przekonania, nierozumnym. Człowiek myśli i mówi pojęciowo, papuga powtarza wyuczone słowa mechanicznie. A więc wspólny mianownik „zwierzę" przez określenie gatunku „rozumny" lub „nierozumny" zasadniczo zmienia swe znaczenie.

Otóż „sztuka wogóle", i „Sztuka kościelna" spotykają się w pojęciu „sztuka", z tą tylko różnicą, że „sztuka wogóle" oznacza pewien rodzaj, a „sztuka kościelna" jest tylko gatunkiem zupełnie innego rodzaju, sztuki mianowicie religijnej. Dlatego, zanim poszukamy zasadniczej różnicy pomiędzy sztuką wogóle a sztuką kościelną, nie od rzeczy by było wpierw wyjaśnić różnicę pomiędzy sztuką jako taką a sztuką religijną. Autorka tego nie czyni, lecz przechodzi z jednego zakresu do drugiego bez poprzedniego uzasadnienia i oczywiście wskutek tego zbija poniekąd w dalszych częściach artykułu to, co powiedziała na początku. Nie zapomnijmy, że tak, jak jest jedna tylko sztuka ziemska, czyli urzeczywistniona w zakresie tylko przyrodzonej celowości życia ludzkiego, tak też jest jedna również sztuka religijna, która na pierwszym miejscu ma na celu przez piękno oddanie czci Bogu. I dopiero później, już od najdawniejszych czasów, sztuka religijna rozpadała się na poszczególne gatunki sztuk religijnych pogańskich, ubogiej bo ubogiej, ale zawsze istniejącej sztuki religijnej żydowskiej, muzułmańskiej, a wreszcie najbogatszej w dzieła naprawdę religijne sztuki chrześcijańskiej, krótko określanej mianem sztuki kościelnej. Zależnie od pojęć metafizycznych stosunku człowieka do Boga, powstawały różne kategorie, albo raczej gatunki sztuki religijnej, której się przeciwstawia, należy pamiętać, sztukę nie „niereligijną" lecz „areligijną", której przykładem może być choćby malarstwo historyczne Matejki.

Czym się uwarunkowuje sztuka religijna, a za nią i kościelna? W każdym razie uwarunkowuje to nie pochodzi od samego tylko tematu, jak tego chce p. Huberówna. Aby nie sięgać do teki wielkich mistrzów, bo tam sąd estetyczny zależy od wielu innych jeszcze czynników, przypominam sobie, że przy zwiedzaniu nowozałożonego muzeum Kościuszki w Solurze, miałem sposobność oglądania niektórych jego rysunków. Wśród nich mało znany jest rysunek Chrystusa na krzyżu. Temat sam w sobie wzniosły i tragiczny, tak też został potraktowany. Mimo jednak wielkość i wzniosłość tematu, w obrazie tym naprawdę nie ma prawie nic religijnego; jest człowiek wijący się w bólu cierpienia na krzyżu, człowiek wzrokiem gniewu i wyrzutu spoglądający w niebo, brak tam Bóstwa, brak tego Chrystusa, z którego ust wyszły boskie słowa: „Ojcze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią". Brak więc Boga w tym obrazie, brak tam przede wszystkim tego, co starożytni nazywali „charis". Przyznanie więc samemu tylko tematowi roli decydującej w charakterze religijnym danego dzieła, jeszcze nie przesądza sprawy.

Z drugiej znowu strony siła i intensywność w urzeczywistnieniu tematu, nawet bardzo religijnego, nie koniecznie musi również wpływać na charakter religijny samego dzieła. Niekiedy wprawdzie się to zdarza, jak tego przykład mamy w historii powstania „Ostatniej Wieczerzy", że intensywna praca twórcy, przyczyniła się w wysokim stopniu do podniesienia wartości artystycznej dzieła. Wiemy jednak z historii sztuki, że nie brak całej galerii obrazów religijnych nieudałych i nietylko „areligijnych", ale nawet często i „niereligijnych", choć nieraz noszą na sobie wszystkie ślady religijności i dla stworzenia których niejeden malarz intensywniej pracował niż Raffael nad swoją Madonną. Sama intensywność pracy, jak widzimy, jest czymś bardzo względnym, zwłaszcza tam, gdzie idzie o jej wpływ na religijność danego obrazu.

Wpływ ten natomiast może być nawet bardzo dodatni, gdy idzie o psychikę przedmiotu studiowanego czy tworzonego. W tym miejscu zdaje się mi, że p. H., do pewnego przynajmniej stopnia, utożsamia etykę z pojęciem religii wogóle. Naprawdę trudno się czytelnikowi zorientować, w jakim znaczeniu tam występuje pojęcie etyki. Wiemy, że kiedy Arystoteles chwali „ethos" dzieł Polygnota, to wcale nie ma na myśli religii ani nawet momentu moralnego samej twórczości, którego dziś zwykliśmy się dopatrywać w dziełach sztuki. Przez „ethos" Arystoteles tam rozumie indywidualne pojęcie i przedstawienie postaci malowanej, a więc „ethos" to tyle co uduchowienie przedstawianego w materii przedmiotu, ale jakżeż jeszcze daleko od psychologicznie niezrównanie studiowanego kapitolińskiego chłopca, wyciągającego cierń z nogi do głęboko religijnie pojętego „Ethosu" „Małego Samuela" Reynolds'a. A więc znowu jest „ethos" i „ethos", jest w sztuce pewna moralność, jest również i religijność. Doskonałość artystyczna dzieła religijnego, czyli jego „ethos" zależy od tego samego elementu co i artyzm sztuki świeckiej, to znaczy od pracy i jej technicznych wymagań, ale to się godzimy, ale sama istota charakteru religijnego obrazu nigdy się głównie nie uzależnia od samej pracy i jej intensywności w duszy twórcy. Tu zachodzi potrzeba skomunikowania się duszy artysty-twórcy z duchem Bożym, skąd dopiero później, przyjdzie, czasem nawet podświadomie, techniczna umiejętność wyrażenia tej łączności linią i barwą. Może się tu wyrażam niezbyt jasno, ale język tu często zawodzi, a jeszcze częściej zawodzi dłoń artysty, jak mi raz powiedział jeden młody artysta-paryżanin: co innego widzę i czuję, a co innego kreśli moja ręka...

I dlatego tak śmiałym wydaje się być twierdzenie, że „każde dobre dzieło sztuki, jest swego rodzaju modlitwą"! Swego rodzaju, tak to prawda, ale i ta prawda jest też „swego rodzaju".

Malarz, by stworzyć obraz naprawdę religijny i skłaniający człowieka do modlitwy, musi się sam modlić do swego dzieła. Co więcej, musi się modlić nie tylko sam, ale w jego duszy muszą się modlić te tłumy wiernych ludzi, od tych najprostszych, którym obraz ma tylko pomagać do skupienia ich bujnej i dzikiej wyobraźni, aż do osób o głębokiej kulturze estetycznej; musi się wczuwać w przejawy życia wiary w tych przyszłych pokoleniach widzów, którzy kiedyś staną przed jego dziełem, a których również trzeba będzie podnieść ku Bogu. Zrozumie to ten tyl ko, kto się przynajmniej zabłąkał raz w ciemnej kolumnadzie fryburskiej katedry św. Mikołaja i głębiej się zastanowił bodaj nad jednym witrażem Mehoffera, zrozumiał to ów zadumany przechodzień w stallach Panny Marii w Krakowie i modlący się wraz z matejkowskimi aniołami i archaniołami śpiewającymi wiekuiste Sanctus — Najświętszemu.

Pojęła to również i p. H., kiedy odmawia sztuce odrodzenia prawdziwej wiary, choć z poprzednich jej wywodów nie widać drogi do tego wniosku. Tak, sztuka odrodzenia nie ma wiary, gdyż ma za dużo ludzkiego indywidualizmu, za dużo „ethosu" ludzkiej duszy, a za mało religijnego nastawienia do Absolutu-Ducha! Czyż więcej tej wiary nie płynie z prostych i może nieco nawet grubych w liniach fresków Giotta, niż ze wspaniałych obrazów i rzeźb Michała Anioła? A więc ani technicznie wysoko stojąca praca ani głębia „ethosu" ludzkiej duszy nie podniosła religijnej twórczości odrodzenia! Dlatego jeśli Madonna Cimabuego bardziej do nas przemawia niż Madonna Dolci to stąd pochodzi, że tam odkrywamy więcej religii, więcej łączności z Bogiem, a to już nie zależy tylko od zawartości duchowej sztuki wogóle, lecz przede wszystkim jest udziałem sztuki religijnej.

Jeśli skolei weźmiemy pod uwagę sztukę baroku, to zgadzamy się z p. H., że mało tam ducha wiary i religijnego uczucia wogóle. Ale co ma barok z sztuką współczesną? Trudno, jeśli klasztor OO. Bernardynów powstał w XVII wieku i jeśli potem o. Wdziekoński ustroił jego wnętrze w barokowe formy, a na ołtarzach poustawiał mniej lub więcej tragizujących świętych, to czyż mamy dziś burzyć tę ciosową, wiekami opatynowaną fasadę, aby szukać nowych form niebarokowych? Na samą myśl o tym, czuję dziwny skurcz serca! Wyobraźmy sobie kościół św. Joanny d'Arc w Nicei wybudowany w najbardziej nowożytnym stylu, przeniesiony na nasz pl. Bernardyński! — Nie, nie, zostawmy z uszanowaniem dawne rzeczy na swoim miejscu i starajmy się je sądzić nie według dzisiejszego naszego smaku estetycznego, lecz w duchu XVII i XVIII wieku. Kto wie czy i religijność ich również nie była inną jak nasza... Potrzeba zachować stare zabytki, je konserwować i strzec, a nowe rzeczy tworzyć w nowoczesnym stylu, który w sztuce religijnej ma, naszym zdaniem, wielką rolę do odegrania. W nowoczesnej sztuce religijnej takich architektów jak Perret, Tournin, Droz, Duval, Dupire, Krapholler, Van de Leur, Diongre, Böhm, Dumas i innych, czy też malarzy i rzeźbiarzy religijnych doby dzisiejszej jak de Villiers, Jacob, Gualino, Martin, Baud, Denis, Flandrin, Deckers i Tommini nie ma bolesnych grymasów ani oczu zawróconych w ekstazie, ale przebija ze wszystkiego prostota i powaga, prostota, połączona z odwieczną głębią treści, bo choć Bóg jest wszystkim, to jednak jest najprostszy, „simplex" odpowiada krótko św. Bonawentura, tak też i wielka sztuka religijna stanie się wtedy tylko naprawdę wielką, kiedy pod prostotą linii, barwy i słowa, ukryje treść odwiecznego Bytu — Piękna. Jeśli czasem odstrasza nas kazanie czy obraz religijny, to przeważnie dlatego, że nawet i nowoczesną sztukę chcemy pojmować nieraz za bardzo w stylu gotyckim.

Dlatego z gruntu fałszywe wydaje się być twierdzenie p. H., że nasze czasy są najsmutniejszą fazą i najbardziej jałową w sztuce religijnej. U nas naogół dotąd tak, choć jeszcze nie najgorzej, ale czy wszędzie i zawsze? A za granicą? Kto nie widział pięknych kościołów nowoczesnych w Moreuil, Nicei, Logelbach, Serca Jezusowego w Casablance, czy choćby św. Piotra we Fryburgu, ten nie może mówić o poniżeniu naszej epoki. My tę epokę przeżywamy i dlatego trudno nam ją dziś osądzić, trudno może ją i pokochać gdy tą samą metodą żelbetonową buduje się hale targowe w Krakowie jak i kościół w Dębnikach... Ale historia nas z pewnością inaczej osądzi i kto wie, czy nasze czasy nie będą wiekiem wielkich, monumentalnych katedr. Umiejmy tylko optymistycznie i szczerze popatrzeć w przyszłość i nie chcieć tylko na jednym z nowych kierunków estetycznych budować wszystkiego.

Co do wspólnoty nowoczesnego stylu z gotykiem to kto wie, czy nie ma tu właśnie raczej dążeń uczuć religijnych i wymagań liturgicznych, niż tylko czysto intelektualistyczne. Nowy kościół wewnątrz ma skupiać naszą uwagę na tabernaculum, na domu Boga na ziemi, z zewnątrz natomiast ma nas porywać ku górze, czyli przypominać nam Boga mówiącego do nas, abyśmy się nie tylko wpatrywali w to co widzialne, ale przede wszystkim szukali rzeczy niewidzialnych — wiecznych.

Jeśli wreszcie idzie o zdobnictwo kościelne, to w nowych kościołach bezwarunkowo nie powinno być miejsca na stare reprodukcje, gdyż stary witraż, bardzo dobry dla Notre Dame, czy freski Giotta świetne dla Gotyku, a dzieła Rafaela albo Michała Anioła bardzo dobre dla renesansu, a nawet wykrzywione figury doskonałe dla baroku, to dziś zepsują i zeszpecą wszystko, gdy zostaną wprowadzone do nowoczesnego kościoła. Że w dzisiejszych czasach w wielu Domach Bożych potrzeba się koniecznie oglądać za reprodukcją, nie ulega żadnej wątpliwości, ale szukajmy reprodukcji dobrych dzieł sztuki religijnej nowoczesnej dla nowoczesnych świątyń. Nawet lepiej, że niewielu dziś artystów powołanych do malowania dobrych nowoczesnych obrazów religijnych; ale tym bardziej ci nieliczni, którzy to powołanie mają, godni są tym silniejszego z naszej strony poparcia. Pomóżmy im, niech tworzą w duchu Bożym wielkie dzieła dla Boga i pożytku człowieka.

———

*) Por. „Dz. P." z dnia 14. XI. 1938.

Statut wewnętrzny autokefalicznego Prawosławnego Kościoła w Polsce

Dnia 19 listopada b. r. wszedł w życie dekret Prezydenta R. P. o stosunku Państwa Polskiego do Polskiego Autokefalicznego Prawosławnego Kościoła. (P. A. P. K.).

Rozdział I. Oto najważniejsze postanowienia tego dekretu: Kościół Prawosławny w Polsce jest niezależny od wszelkich czynników zagranicznych, zachowując jedność w sprawach dogmatycznych i kanonicznych z Powszechną Wschodnią Prawosławną Cerkwią. Kościół korzysta z pełni swobody w ramach państwowego ustawodawstwa. Urzędową mową władz i urzędów kościelnych jest mowa polska.

Rozdział II. Władze kościelne i ich wybór. Głową P. A. P. K. jest metropolita warszawski.

Rozdziały III—IV traktują o Soborze Powszechnym, który składa się z biskupów i przedstawicieli duchowieństwa i wiernych. Sobor reguluje sprawy przekraczające kompetencję diecezjalnych biskupów. Organem wykonawczym Soboru jest Synod. Metropolitę wybiera Sobór elekcyjny, który składa się: z zastępcy metropolity, biskupów prawosławnych Kościoła, przedstawicieli duchowieństwa (2) i wiernych (3) z każdej diecezji, dwu wojskowych duchownych wyznania prawosławnego, przedstawicieli zakonów i dwóch przedstawicieli wykładowców prawosławnej teologii na Uniwersytecie J. Piłsudskiego.

Rozdział VII. Kandydatury na metropolitę muszą być uprzednio uzgodnione z Min. W. R. i O. P. W podobny też sposób odbywa się wybór biskupów. Nowoobrany biskup składa przysięgę na ręce Prezesa Rady Min., poczym zostaje przedstawiony Prezydentowi R. P. W skład Konsystorza wchodzi jedna osoba świecka, którą wybiera się na lat 5 za zgodą biskupa i w porozumieniu z wojewodą.

Rozdział IX. omawia sąd kościelny; nie biorą w nim udziału osoby świeckie.

Rozdział X. normuje życie w dziekanatach i parafiach. Dziekanów, proboszczów i wikarych mianuje biskup. O każdej kandydaturze biskup powiadamia wojewodę, który może kandydata nie uznać.

Rozdział XI—XV. Święceń duchownych udziela się tylko osobom, które mają zapewnione samodzielne kościelne stanowisko,(w ten sposób nie wolno tworzyć tzw. clerici vagabundi i mają ukończone państw. liceum prawosławne lub otrzymały stopień magistra teologii Uniwersyt. J. Piłsudskiego. Duchownym prawosławnym zostać może tylko obywatel polski. W dalszym ciągu rozdziały te traktują o klasztorach, nauczaniu religii, misjach i modlitwach na intencję Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Rządu.

Rozdział XVI. dotyczy stanowiska duchowieństwa prawosławnego w Polsce. Na jego czele stoi biskup, który wchodzi w skład Synodu.

Rozdział XVII. normuje sprawę majątku kościelnego.

Rozdział ostatni XVIII. zawiera przepisy przejściowe i różne, w których jest mowa o drukowanych metropolitalnych i diecezjalnych organach, które będą się ukazywać w języku polskim.

* * *

Dekret ten był wynikiem zdecydowanej woli Państwa Polskiego uregulowania stosunku prawnego Kościoła Prawosławnego do Rzeczpospolitej, który tymczasowo normowały przepisy z r. 1922. Polska pamiętając, że na swoim terytorium ma 3.762 tys. liczący odłam ludności, należącej do wyznania prawosławnego, musiała rozwiązać szereg zagadnień dotyczących stanowiska tego Kościoła w Państwie. Zagadnienie to było tym bardziej ważkie i piekące, że Moskwa, ta sama Moskwa, która u siebie zwalcza wszelką religię w sposób najbardziej zbrodniczy i barbarzyński, próbowała narzucać się ze swoją niedwuznaczną opieką ludności prawosławnej Polski. Wyznanie prawosławne w Polsce według składu narodowościowego przedstawia się tak: 497,3 tys. Polaków, 1.540 tys. Ukraińców i Rusinów, 903 tys. Białorusinów, 722 tys. ludności o nieustalonej narodowej przynależności. Być może, że z racji prawnego układu Kościoła Prawosławnego w Polsce, ukraińskie sfery polityczne zaczęły uważać się za powołane do reprezentowania i sprawowania opieki nad tym Kościołem. Pamiętamy wszyscy ostatnie wystąpienie metr. Szeptyckiego rzekomo w obronie prawosławia, gdy w istocie chodziło o rozciągnięcie wpływów kleru świętojurskiego na Wołyń, Polesie, Podlasie, a być może z czasem i dalej...

By zapobiec próbom ugruntowywania wpływów politycznych na terenie Kościoła Prawosławnego, wpływów obcych i wrogich Państwu, już w 1930 r. orędzie Prezydenta R. P. zapowiedziało zwołanie soboru generalnego Kościoła Prawosławnego, któryby zajął się stanowiskiem tego wyznania w Państwie. Od tego też czasu trwały przygotowania do wydania Statutu Wewnętrznego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce.

Opracowywaniem projektu zajął się z jednej strony episkopat prawosławny, z drugiej zaś specjalna w tym celu powołana Komisja państwowa. Dekret zaś sam oparty został o projekt uchwalony przez synod biskupi, przedstawiony Rządowi przez metr. Dionizego.

Na ziemiach polskich ścierały się od zarania dziejów wpływy Rzymu i schizmatyckiego Konstantynopola. Polska zawsze starała się duchowieństwo tych ziem wyrwać z pod wpływów obcych rusko-bizantyńskich, później zaś wpływów raczej politycznych niż religijnych Moskwy. Toteż cały Prawosławny Kościół w Polsce zorganizowany został jako samoistna metropolia halicko-kijowska, która jedynie teoretycznie uznawała zwierzchność Bizancjum.

Unia Brzeska nie objęła całego Kościoła Prawosławnego w Polsce. Zygmunt III. Waza, połowicznością załatwienia kwestii Unii w Polsce pozwolił na to, że odbiła się ona fatalnie na przyszłości Polski. Pełnię praw zyskał Kościół unijny, prawosławie zaś istniejące tylko via facti w Polsce, poczęło szukać protektorów poza Rzeczpospolitą, poddając się w zupełności wpływom Moskwy.

Cała hierarchia prawosławna z metropolitą kijowskim podlega patriarchom moskiewskim. Co gorsze, w zależność tę popadają też diecezje, które pozostały w granicach Rzeczypospolitej. Odtąd Rosja zyskuje pozory dla mieszania się w sprawy wewnętrzno-religijne Polski. Jest to t. zw. sprawa dyssunicka, którą wygrywając carska dyplomacja (instrukcja Repnina), zyskuje znakomity instrument dla osłabienia Polski i uzależnienia jej od swoich wpływów

Polska dzisiejsza zrozumiała naukę płynącą z dziejów przedrozbiorowych. Pierwszym przepisem w 1922 r. było postanowienie, że Kościół Prawosławny w Polsce jest autokefaliczny, niezależny od żadnych czynników zewnętrznych. Stosunek zaś Kościoła Prawosławnego do Państwa, którego prawa gwarantują mu swobodę i opiekę, został konkretnie sformułowany w dekrecie z 19. XI. b. r.

Zagadnienie prawosławia jest bardzo poważnym fragmentem polityki polskiej na ziemiach wschodnich i na Wschodzie Europy w ogólności. Statut Wewnętrzny Kościoła Prawosławnego w Polsce zagadnienie to stawia na płaszczyźnie wspólnej interesom Kościoła i Państwa Polskiego.

KAZ. R-SKI

Nie lekceważcie pierwszych objawów

Utarło się znane powszechnie powiedzenie, że ze zdrowiem nie ma żartów. Taki np. głupi kaszel, dolegliwość rozpowszechniona, otwiera drogę kilkudziesięciu innym chorobom — to rzeczywiście ze zdrowiem niema żartów i nie wolno lekceważyć nawet najmniejszych objawów chorobowych. Zwłaszcza obfita jest grupa chorób i niedomagań płucnych. Katary, bronchity, astmy, rozedmy, zapalenie opłucnej i wreszcie najstraszniejsze — gruźlica. Jest się czego wystrzegać. W cierpieniach tych stosuje się zioła **OSKARA WOJNOWSKIEGO** przeciwko chorobom płucnym i błednicy, przygotowane z mieszanek ziół wschodnich ze znakiem słownym **ELMIZAN.** Pamiętajcie więc w chorobach płucnych zioła Wojnowskiego. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3, m. 4.

———

JERZY BŁESZYŃSKI

Nieznani mistrzowie budownictwa

(Dokończenie.)

Po przybyciu na miejsce i zapoznaniu się z położeniem, nasz przedsiębiorca oświadczył, że podobnej roboty jeszcze nie prowadził, a wobec wielkich trudności terenowych prosi o wskazówki i pomoc ze strony inżynierów. Inżynierowie jednak nie bardzo wiedzieli co radzić, zaś urażeni w swych ambicjach, że roboty mają być powierzone ludziom ledwie czytać, pisać i rachować umiejącym, woleli raczej zobaczyć bezradność owych prostych ludzi wobec zagadnienia, które oparło się im, dyplomowanym zawodowcom. Tymczasem nasi przedsiębiorcy nie zrazili się odmową dyplomowanych inżynierów, lecz swoim sposobem, długo przechadzali się wzdłuż wąwozu, przystawali, namyślali się, naradzali i wreszcie przystąpili do dzieła. Mieli do swego rozporządzenia dowolną ilość miejscowych ludzi i otwartą kasę Belgów. Wzięli do pomocy 600 Turków i po żmudnej pracy zbudowali drogę, którą wszystko drzewo z wyżyny, bez narażenia na potrzaskanie o skały, zjechało w dolinę. — Zamiast wielkich zapór wodnych, zbudowali ryzy, to jest niezbyt szerokie koryta drewniane, którymi spuszczano pojedyńcze drzewa. Miejscami korzystali z wody, ale aby wąskim korytem spławiać pojedyńcze bierwiona, nie trzeba było gromadzić wody w zaporach, wystarczała ta ilość, jaka zwykle potokiem płynęła. Miejscami, gdzie progi skalne poprzednio miażdżyły drzewa, wyrzekali się pomocy wody i stosowali suche ryzy. Wielki spadek wystarczał, aby drzewa zsuwały się na dół.

Wielkie trudności były z przekopaniem tunelu, gdyż inaczej w jednym miejscu nie można było rozwiązać trudności terenowych. Inżynierowie Niemcy i Włosi znów odmówili pomocy, tym razem już tylko chyba z zawiści. Ale nasi przedsiębiorcy znaleźli radę, chociaż nie mieli żadnych nowoczesnych przyrządów, przy pomocy których przekopanie tunelu byłoby łatwym zadaniem, no i nie umieliby posługiwać się nimi. Szczęściem wzniesienie, które należało pokonać, nie było zbyt wielkie. Rosły na nim dość wysokie drzewa, przewyższające szczyt wzniesienia. Przedsiębiorcy przeciągnęli linę na szczytem pagórka, umocowaną do wysokich drzew i w ten sposób oznaczyli w linii prostej oba wyloty tunelu. Następnie z liny, dobrze naciągniętej, pozwieszali na sznurach ciężarki i w ten sposób wymierzyli różnice wzniesień i poziom dna tunelu. Zaczęli kopać z obu stron i przy spotkaniu się pod pagórkiem, różnica poziomu obu wykopów wynosiła zaledwie pół metra. Drzewo z gór w swej wędrówce ku morzu miało rozmaitość przesuwania się i przez tunel.

Roboty w ciasnym wąwozie były nader niebezpieczne, zwłaszcza podczas gwałtownych burz. Nagrzane skały, nagle chłodzone deszczem, pękały i waliły się z wysokości stumetrowej w wąwóz. Uderzenie nawet niewielkim odłamkiem było śmiertelne. Przy robotach w wąwozie zginęło 2 robotników z Kut i kilkudziesięciu Turków.

Przedsiębiorcy z Kut wrócili do kraju z pełnym powodzeniem i doskonale wynagrodzeni. Z wdzięcznością podkreślali opiekę naszego konsulatu, którego przedstawiciel dość często odwiedzał roboty i dbał, aby się jakakolwiek krzywda nie stała polskim przedsiębiorcom.

O cieślach z Kut, dziś sławnych na szerokim świecie, brak zdaje mi się jakichkolwiek wzmianek w naszej literaturze, a sądzę, że warci są chociażby niewielkiej rozprawy. O samych klauzach drewnianych jest ponoć kilka stron opisu jednego z profesorów politechniki lwowskiej, a wspomnieć należy, że Niemcy mają o budowie klauz gruby tom podręcznika.

KONIEC

Wiadomości bieżące

27 listopada — **Niedziela**
Waleriana
Jutro: Zdzisława

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje sie codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 27. XI. o godz. 12 w poł. „Gałązka rozmarynu", o 4 „Jan", o 7.30 „Zakochana królowa".

Poniedziałek, 28. XI. o 7.30 Występ Hanki Ordonówny.

Wtorek, 29. XI. o 7.30 „Gałązka rozmarynu".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Poniedziałek 28. XI. o 6 „Jan".

KINOTEATRY:

ADRIA: Blond Carmen i Dziki zachód.
APOLLO: Przygody Tomka Sawyera.
ATLANTIC: Ostrożnie profesorze!
BAŁTYK: Podwójne wesele i Zaufaj mi.
CASINO: Jego Wysokość do wszystkiego,
CHIMERA: Słowiczek.
EMPIRE: Królewna Śnieżka.
EUROPA: Więzienie bez krat.
GLORIA: Znachor.
GRAŻYNA: Fortancerki.
KOPERNIK: Ultimatum.
MARYSIENKA: Profesor Wilczur.
METRO: Historia jednej nocy,
MIRAŻ: Josette.
MUZA: Grzech młodości.
PALACE: Szalony chłopak.
PAX: 30 karatów szczęścia.
RAJ: Moje szczęście — to ty.
RIALTO: Zbłądziłem.
ROXY: Wędrujący naród.
STYLOWY: Wytworny świat.
SWIATOWID: Ostatnia noc skazańca i Postrach opery.
ŚWIT: Kala Nag i Papa się żeni.
TON: Lokaj Jaśnie Pani.
UCIECHA: Ostatni akt zemsty.

———

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Historyczne chwile przyłączenia Austrii do Niemiec. (Anschluss).

NOWE GMACHY POLITECHNIKI LWOWSKIEJ

Dotychczasowe gmachy Politechniki lwowskiej wobec stale wzrastającej specjalizacji nauk i powstających nowych gałęzi wiedzy technicznej okazały się nie wystarczające dla wszechstronnego kształcenia nowych sił inżynierskich. Po kilkuletnich studiach prowadzonych przez prof. Politechniki lw. T. Geislera i W. Mosera nad budynkiem technologii obróbki metali, prof. W. Krukowskiego nad budynkiem elektrotechniki, prof. St. Łukasiewicza nad budynkami lotniczymi i inż. T. Włodka nad budynkiem mechanicznej stacji doświadczalnej — na zebraniu odbytym w dniu 27 kwietnia br. na Zamku Królewskim w Warszawie w obecności Pana Prezydenta R. P. z udziałem przedstawicieli Rządu, przemysłu i nauki, zawiązano Komitet Wykonawczy i Honorowy Budowy.

Nowe budynki Politechniki Lwowskiej mieścić się będą w pięciu gmachach o ogólnej kubaturze 180 metrów sześciennych na terenach położonych przy ul. Stryjskiej. Budowa przewidziana jest na okres trzech lat.

Protektorat nad budową Politechniki objęli: Pan Prezydent R. P. Ignacy Mościcki i Marszałek Śmigły Rydz, zaś opiekunami jej byli członkowie Honorowego i Wykonawczego Komitetu. Dzięki inicjatywie i pomocy wicemin. Spraw Wojskowych gen. inż. Litwinowicza, prez. Lwowa posła dr Ostrowskiego, szefa przemysłu wojennego płk. dypl. inż. Witkowskiego, otrzymano parcele położone przy ul. Stryjskiej i w dniu 8 czerwca br. przystąpiono do pierwszych prac. Plany budynków wykonali laureaci konkursu architektonicznego inż. W. Buc i inż. A. Nowotarski pod kierownictwem prof. inż. W. Derdackiego.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego

Wczorajsza uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego i murów dwóch pierwszych budynków Politechniki lwowskiej rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem celebrowanym przez Arcybiskupa dr Twardowskiego w kościele Marii Magdaleny. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele Władz, Komitetu honorowego i wykonawczego budowy, Senat Politechniki lwowskiej i delegacje Stowarzyszeń akademickich z pocztami sztandarowymi. W czasie Mszy św. śpiewał chór technicki.

O godz. 10-tej na terenach budowy przy ul. Stryjskiej odbyło się poświęcenie i złożenie kamienia węgielnego. Na jednej z ścian robotnicy zatrudnieni przy budowie gmachów umieścili portrety Pana Prezydenta R. P., Marszałka Józefa Piłsudskiego, Marszałka Śmigłego Rydza z napisem: „Niech żyją i budują Wielką Polskę. Cześć Wszystkim, którzy przyczynili się do budowy gmachów Politechniki lwowskiej — robotnicy".

O godz. 10.15 przy dźwiękach Hymnu Narodowego na teren budowy przybyli przedstawiciele władz: imieniem Pana Prezydenta R. P. prof. Mościckiego i Marszałka Śmigłego Rydza gen. Berbecki, imieniem min. Spraw wojsk. wicemin. inż. Litwinowicz, imieniem min. oświaty wicemin. prof. Aleksandrowicz, imieniem ministra Przemysłu i Handlu wicemin. Rose, w imieniu Politechniki Warszawskiej prof. Ponikowski, imieniem inżynierów mechaników inż. Popiel, imieniem Przemysłu wojennego płk. dypl. Witkowski, przedstawiciel lotnictwa płk. Abczyński, dyr. dep. min. przem. i handl. Dażwański, wojewoda lwowski Biłyk, prez. miasta dr Ostrowski, Senat Politechniki lwowskiej z rektorem prof. dr Suchardą, przedstawiciele Wyższych Uczelni lwowskich i zaproszeni goście. Obok budowy stanęły stowarzyszenia i korporacje akademickie z pocztami sztandarowymi, orkiestra pułku piechoty, chór technicki i tłumy młodzieży. Przedstawiciele władz zajęli miejsca przed mównicą. Metropolita lwowski Ks. Arcybiskup Twardowski poświęca kamień węgielny, poczym kolejno przemówienia powitalne wygłosili: wojewoda lwowski Biłyk, prez. miasta dr Ostrowski i Ks. Arcybiskup Twardowski. Po odczytaniu aktu erekcyjnego przez szefa budownictwa przy O. K. Lwów płk. Ludwiga odbyło się podpisanie aktu erekcyjnego. Na akcie widnieją już podpisy złożone przez Pana Prezydenta R. P. Prof. Mościckiego i Marszałka Śmigłego Rydza w dniu 18 bm. w Warszawie. Jako pierwszy podpis składa gen. Berbecki, następnie wicemin. gen. inż. Litwinowicz, dalej przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojska i Wyższych Uczelni.

W czasie podpisywania aktu Chór technicki odśpiewał Gaude Mater. Następnie Ks. Arcybiskup Twardowski dokonał zamurowania aktu erekcyjnego i poświęcenia murów dwóch pierwszych budynków Politechniki: Mechanicznej Stacji Doświadczalnej i budynku Technologii i obróbki drzewa. Z kolei przemówienia wygłosili gen. Berbecki, wicemin. Aleksandrowicz, wicemin. Rose, wicemin. gen. Litwinowicz, inż. Popiel i prezes Bratniej Pomocy Stud. Politechniki lwow. Wodzinowski. Uroczystość zakończyła się zwiedzaniem wystawy planów, modeli, wykresów i fotografij. Wystawa mieści się na terenie budowy i przedstawia historię powstania budowy nowych gmachów Politechniki lwowskiej, oraz obrazuje rozwój i budowę.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego

W auli Politechniki lwowskiej odbyło się następnie posiedzenie Honorowego i Wykonawczego Komitetu Budowy. Posiedzenie zagaił rektor prof. Sucharda, poczym odczytano nadesłane depesze, oraz wysłuchano sprawozdania z dotychczasowych prac Komitetu budowy. Przemówienia wygłosili prof. inż. S. Łukasiewicz „O programie i celach budowli lotniczych" i prof. inż. W. Krukowski „O programie i celach budowli elektrotechnicznych". Po dyskusji, wnioskach powziętych odnośnie budowy Politechniki i odczytaniu depesz hołdowniczych, posiedzenie zamknięto.

TEATR

— NIEDZIELNE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE W. Dzisiaj odbędą się trzy przedstawienia w TeatrzeW. a to: w południe o godz. 12-tej widowisko Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu". O godz. 4-tej popoł. komedia węgierska Bus-Feketego pt. „Jan" w wykonaniu pp.: J. Żmijewskiej, G. Oranowskiej, H. Billing, J. Guttnera, R. Hierowskiego, P. Połońskiego, T. Surowy i T. Woźniaka. Wieczorem o godz. 7.30 operetka Brodszky'ego pt. „Zakochana królowa" z pp.: M. Didur-Załuską, K. Ankwicz-Szyjkowską, Igo Symem, J. Leliwą i T. Surową w rolach głównych, w reżyserii F. Kuligowskiego, oraz w solowych produkcjach tanecznych baletmistrza E. Paplińskiego i primabaleriny M. Kołpikówny. Dekoracja i kostiumy projektu M. Różańskiego. Orkiestra pod dyrekcją J. Munda.

— POPULARNE PRZEDSTAWIENIE „JANA" W TEATRZE ROZM. W poniedziałek 28 bm. w Teatrze Rozm. o 18-tej (6-tej wiecz.) odbędzie się popularne przedstawienie świetnej komedii Bus-Feketego „Jan". Bilety po cenach najniższych (od 20 gr. do zł. 2) do nabycia w kasach teatralnych.

— JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE „GAŁĄZKI ROZMARYNU". We wtorek 29 bm. w Teatrze W. odbędize się 50-te jubileuszowe przedstawienie pięknego widowiska Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu" po popularnych cenach miejsc.

— JEDYNY WYSTĘP HANKI ORDONÓWNY odbędzie się jutro, 28 bm. w Teatrze W. W wieczorze tym znakomita artystka-pieśniarka wystąpi w swym bogatym, nowym i niezwykle interesującym programie. Bilety do nabycia w kasach teatralnych.

— BALET PARNELLA, na którego czele znajdują się najlepsi tancerze polscy, przyjeżdża do Lwowa i wystąpi gościnnie w Teatrze W. w dn. 1 i 2 grudnia i zademonstruje kilka nowych kreacji tanecznych, jak: „Bollero", „La Habanera", „Wystawa lalek u Lafayette'a" itd. Wykwintne toalety i oryginalne kostiumy przyczynią się do uświetnienia wieczoru.

RADIO

— TRANSMISJA DO BERLINA. Dziś o 21 rozgłośnia berlińska transmituje z Warszawy koncert polskiej muzyki operowej. Dzięki tej transmisji radiosłuchacze niemieccy poznają się z fragmentami najwybitniejszych dzieł polskiej literatury operowej. Koncert rozpocznie Kurpińskiego uwertura do opery „Dwie chatki", następnie fragmenty ze „Strasznego Dworu" i „Verbum Nobile" Moniuszki, wyjątki z Żeleńskiego, Statkowskiego i Różyckiego. Wykonawcy: Orkiestra i Chór P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego, B. Kostrzewska, Witowska-Kamińska, oraz J. Popławski.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ARTYST. We czwartek, 1 grudnia o 19.30 prof. UJK. dr Leon Chwistek wygłosi wykład pt. „Psychologia podróży". Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, iż w poniedziałek, 28 bm. o 17.30 odbędzie się odczyt p. Neymanowej: „O pracy spółdzielczej". W środę 30 bm. o 17.30 odbędzie się odczyt p. Skrzydlewskiego „Od ziarna do chleba", połączony z wystawą specjalnego pieczywa. Obydwa odczyty odbędą się w lokalu Związku przy ul. Batorego 38.

— MAŁOPOLSKIE TOW. OGRODNICZE urządza w niedzielę, 27 bm. o 17-tej w sali Muzeum Przemysłowego (Hetmańska 20) bezpłatny odczyt „Rola kobiety w dziejach ogrodnictwa", który wygłosi prof. J. Smetański. Po odczycie rozdanie kwiatów.

ZEBRANIA

— ZEBRANIE CZŁONKÓW ODDZ. LW. STOW. ELEKTRYKÓW POLSK. odbędzie się dnia 5. XII. br. o godz. 17-ej w sali odczytowej M. Z. E. we Lwowie przy ul. Pelczyńskiej 55, I. p, na którym wygłoszony będzie odczyt inż. Łukasza Dorosza pt. „Komunikacja telefoniczna na bardzo wielkie odległości".

— WALNE ZGROMADZENIE ZW. B. JADWIŻANEK odbędzie się w poniedziałek, 28 bm. o 19-tej w gmachu gimn. Król. Jadwigi, Potockiego 45. W razie braku kompletu o 19.30.

RÓŻNE

— INSTITUTO ITALIANO DI CULTURA urządza kursy języka włoskiego: niższe, średnie i wyższe. Wpisy do Instytutu przyjmuje Sekretariast codziennie od

Ogień ze Znicza na cmentarzu Obrońców Lwowa przekazany do Przemyśla

Wczoraj o godz. 8 odbyła się na Cmentarzu Obrońców Lwowa podniosła uroczystość pobrania Znicza i przekazania go przemyskiemu pułkowi Strzelców Lwowskich, który jak wiadomo, formował się w czasie najgorętszych walk listopadowych we Lwowie i wczoraj obchodził swe święto pułkowe.

Wokół grobu Nieznanego Żołnierza na Cmentarzu Obrońców Lwowa stanęły w czworoboku: pluton honorowy Obrony Narodowej, patrol Klubu Motorowego Związku Strzeleckiego, przedstawiciele Związku Obrońców Lwowa, prezydium Straży Mogił Polskich Bohaterów z p. Mazanowską, orkiestra wojskowa i i. Całością dowodził kpt. Berezowski.

Na wstępie przemówił w gorących słowach wiceprezes Zw. Obrońców Lwowa kpt. Kwiatkowski i zapaliwszy pochodnię u Znicza płonącego przy grobie Nieznanego Żołnierza, wręczył ją patrolowi Klubu Motorowego Z.S., który przy dźwiękach I-szej Brygady odjechał w kierunku na Przemyśl.

Zapalona w sanktuarium lwowskim pochodnia wręczona zostanie pod Przemyślem sztafetom pieszym wojskowym i P. W., które wczoraj jeszcze zapaliły tym płomieniem Znicz w pułku Strzelców Lwowskich.

———

Prof. Aleksander Laszenko we Lwowie

Przybył już do Lwowa dobrze u nas znany art. malarz — orientalista — prof. Aleksander Laszenko. Mistrz przywiózł z sobą bogaty dorobek z ostatnich 2-ch podróży na Wschód. Tym razem będą to prace, pochodzące z krajów, objętych obecnie pożogą powstania: z Transjordanii, Palestyny, Hedżasu, Mezopotamii i Synaju, skąd powrócił prof. Laszenko w końcu 1936 roku, w okresie, kiedy ruch wyzwoleńczy plemion arabskich już się rozpoczął. — Mistrz otwiera dziś w niedzielę 27-go bm. o godz. 13-ej w salach Hotelu Europejskiego (dawny „Pałac Sztuki") wystawę swych prac. Na całość wystawy złożą się 3 kolekcje ogólnej ilości około 100 prac olejnych i graficznych, a mianowicie: kolekcja z zeszłorocznej wystawy zbiorowej w „Zachęcie" warszawskiej oraz 2 kolekcje z wystaw tegorocznych mistrza w „Pałacu Sztuki" w Krakowie i Poznaniu. Wystawione zostaną prace jeszcze nigdy we Lwowie nie wystawiane.

———

Otwarcie gniazda sokolego w Sygniówce

(a) Otwarcie „Sokoła" w Sygniówce, szóstego z rzędu gniazda lwowskiego, odbędzie się w dniu dzisiejszym. O godz. 10-tej przed południem miejscowe organizacje zbiorą się przed budynkiem TSL, skąd pochód wyruszy do miejscowego kościoła na nabożeństwo, które odprawi miejscowy proboszcz, ks. Władysław Żak. Uroczysta akademia odbędzie się o godz. 18-tej w sali TSL.

„Jak w zegarku" w „Stylowym"

Nowa rewia w Stylowym, której czwartkowa premiera była jeszcze jednym wielkim sukcesem całego zespołu artystów nagradzanych rzęsistymi oklaskami za brawurowe wykonanie świetnego programu, nosi tytuł „Jak w zegarku". — I słusznie: Cały bowiem zespół aktorski tak już jest ze sobą zharmonizowany i tak zgrany, że istotnie wszystko tam jest wyregulowane naprawdę jak w zegarku. Pierwszorzędny humor oraz komizm skeczów z Kondrackim doskonale łączy się sentymentem przepięknych piosenek w niezrównanym wykonaniu ulubieńców publiczności Ewy Osten i Tadeusza Faliszewskiego. Godnym a nadzwyczaj efektownym uzupełnieniem całości są kunsztowne tańce duetu Heinrich.

Na ekranie przepyszna komedia pt. „Wytworny świat", której treść jest zabawna i interesująca zarazem; walka dwu kobiet o serce mężczyzny na tle (coś dla pań) przepysznego pokazu najnowszych i najwspanialszych toalet.

godz. 18—20 ul. Akademicka 28. Wpisowe wynosi 6 zł., zaś dla młodzieży kształcącej się 4 zł. Wpisani moga korzystać bezpłatnie z czytelni i biblioteki.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 27 listopada do 3 grudnia:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sladowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. —

Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej w Stanisławowie, Tarnopolu, Dolinie i Buczaczu

W przygotowaniu kraju do obrony przeciwlotniczej duże znaczenie mają ćwiczenia.

One dają bowiem możność sprawdzenia naszego przygotowania, tak pod względem organizacyjnym, jak też sprawności organów i służb obrony przeciwlotniczej.

Stopień przygotowania do samoobrony i zachowanie się ludności będzie miarą jej uświadomienia i zrozumienia wielkiej roli obrony przeciwlotniczej.

Ludność pamiętać musi, że pierwszym jej zadaniem jest ścisłe wykonywanie zarządzeń władz, kierujących ćwiczeniami.

Zarządzenia te podane będą do wiadomości za pomocą ogłoszeń i afiszów. Wśród zarządzeń tych, wymagających bezwzględnego zastosowania się jest zarządzenie gaszenia świateł. Przeprowadzone ono winno być z całą bezwzględnością. Żaden promień światła nie powinien być widoczny na zewnątrz. Nie mniej ważnym jest, by ludność na sygnał alarmu natychmiast udała się do swych pomieszczeń uszczelnionych, lub schronów i zachowała się stosownie do wskazówek, jakie otrzymała, względnie otrzyma od odnośnych organów obrony przeciwlotniczej.

Swym zachowaniem się ludność musi stworzyć obraz jak najbardziej zbliżony do rzeczywistości, pozwoli on bowiem kierownictwu, stosować właściwe środki obrony i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Ćwiczenia rozpoczną się ogłoszeniem pogotowia obrony przeciwlotniczej. Pogotowie jest mobilizacją wszystkich organów i służb obrony przeciwlotniczej. Ludność prowadzi dalej normalne czynności, jednakże w ciągłym pogotowiu do samoobrony.

W czasie alarmu unikać należy rozmów telefonicznych, — by tym nie utrudniać prac kierownictwu ćwiczeń.

Kierownictwo ćwiczeń żywi przekonanie, że ludność Stanisławowa, Tarnopola, Doliny i Buczacza w obywatelskim zrozumieniu swej roli wykaże pełne zrozumienie celów i zadań ćwiczeń, które odbędą się między 28 listopada a 2 grudnia 1938 r.

———

Zw. niższych funkcjonariuszy na F. O. N.

Na dziedzińcu baonu pancernego we Lwowie odbyła się 26 bm. piękna uroczystość przekazania sprzętu wojskowego, ofiarowanego przez niższych funkcjonariuszy m. Lwowa i terciarnów szkół powszechnych we Lwowie.

Uroczystość ta połączona była z wręczeniem broni rekrutom baonu. Na dziedzińcu stanął w szyku rozwiniętym batalion pod dowództwem mjr. dypl. Majewskiego. Obok zaś ofiarodawcy sprzętu, oraz orkiestra. W serdecznych słowach utrzymane przemówienie wygłosił mjr. Majewski, podkreślając patriotyzm i ofiarność niższych funkcjonariuszy, którzy mimo tak skromnych środków finansowych, potrafili się zdobyć na cenny i pożyteczny dar dla Armii.

W podzięce za to baon pancerny ofiarował Związkowi Niższych Funkcjonariuszy swą odznakę, którą nosi na sztandarze. W imieniu Związku Niższych Funkcjonariuszy m. Lwowa, przemawiał prezes Związku p. Maruszczak, wznosząc na końcu okrzyk na cześć Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego Rydza.

Z kolei nastąpiło wręczenie daru w postaci hełmów, rewolwerów i masek przeciwgazowych. Na zakończenie odbyła się defilada. W imieniu Zarządu miasta przybyli na uroczystość naczelnik Ocharski, Pakosz, Bełtowski, radca Łaba, inspektor Małko i nacz. Straży Pożarnej Szpaczyński.

Z sali sądowej

Doboszyńskiemu obniżono karę o pół roku

(—) Sprawa inż. Adama Doboszyńskiego rozstrzygnęła się w sobotę przed lwowskim Sądem Apelacyjnym pod przewodnictwem s. a. Jagodzińskiego przy współudziale sędziów ap. Januszewskiego i Jaroszewskiego. Doboszyński skazany został w pierwszej instancji za podżeganie do rabunku czyli przestępstwo z art. 23 do 299 k. k. na cztery lata więzienia. Skazany zgłosił apelację od tego wyroku.

Rozprawa apelacyjna odbyła się w nieobecności oskarżonego, ponieważ stawiennictwo jego nie jest konieczne. Przebywa on w więzieniu w Siedlcach.

Sąd Apelacyjny wydał wyrok, zaostrzający kwalifikację czynu, określając go jako zbrodnię rabunku, nie zaś pomoc w rabunku. Natomiast karę obniżono oskarżonemu z 4 lat do 3 i pół roku więzienia.

Skarga robotnika o 50.000 zł.

(—) Do Sądu Cywilnego we Lwowie wpłynęła skarga robotnika Jana Kabanowskiego przeciw Leonowi i Dorze Młodzińskim, oraz arch. Izraelowi Sobolowi o 50.000 zł. odszkodowania za uszkodzenie ciała wskutek wypadku przy budowie kina „Empire" przy ul. Legionów. Na Kabanowskiego spadła dnia 20 września drabina, którą dwaj robotnicy ściągali z dachu i zaczepili nią o antenę. Kabanowski doznał załamania podstawy czaszki i osłabienia wzroku, do dziś też nie jest zdolny do pracy. Skarży on pracodawców o brak dozoru na budowie.

Proces, który nie może się skończyć

(—) Kilkakrotnie odraczany proces b. substytuta notarialnego w Winnikach mgr. Jarosława Lewickiego o nadużycia, wznowiony został przed lwowskim Sądem Okręgowym, w dniu 26 bm. pod przewodnictwem s.o. Ponurkiewicza. Rozprawa trwa w dalszym ciągu i w poniedziałek musi być znów przerwana, ponieważ jeden z członków Trybunału prowadzić będzie dalszy ciąg procesu o zajścia chłopskie z powiatu rawskiego.

Zasądzony student U. J. K.

(—) W czasie zajść na Uniwersytecie J. K. w dniu 9 listopada ub. r., na tle sprawy „ghetta ławkowego", student Roman Paduch uderzył wywiadowcę policji śledczej Józefa Kruwa, ciupagą zakopiańską w szyję. Na komisariacie student bronił się tym, że wziął wywiadowcę za jednego z przedstawicieli młodzieży wszechpolskiej.

Sędzia Miksch po odbytej w sobotę rozprawie skazał Paducha na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dr. Ponikowski Antoni, profesor — Warszawa. Maszkiewicz Michał, inż. arch. — Wilno. Seretny Piotr, komisarz ziemski — Krosno. Steinfeld Bela, inż. — Budapeszt. Zieleziecki Józef, wł. dóbr — Iwańczany. Steiner Elżbieta, pryw. — Praga. Makulski Tadeusz, inż. — Kraków. Dr Nagler Leon, nadinspkt. PP. — Warszawa. Węglowski Stanisław, inż. — Kolbuszowa. Rosienkiewicz Roman, dyrektor — Biała Podlaska. Popiel Marian, inż. — Warszawa. Dr Popper Aleksander, lekarz — Lesko. Jaruzelski Władysław, inż. — Targowica Polna. Dr Spitz Alfred z małżonką, przemysł. — Zagórz. Komarnicka Maria, wł. dóbr — Kraków. Kołodziej Władysław, inż. — Sandomierz. Dr Müller Oskar, adwokat — Warszawa. Kapelner Adolf, kupiec — Warszawa. Brüser Emil, kupiec — Berlin. Pułk. Laszenko Aleksander, artysta-malarz — Włocławek. Kmiciński Filip, urzędnik — Warszawa. Haywas Adam, agronom — Kułakowce. Hauswald Karol, kupiec — Stanisławów. Turzański Kazimierz, inżynier — Katowice. Kawerski Władysław, wł. dóbr — Zamość. Künstler Ferdynand, inż. — Katowice. Dr Kozakiewicz Marian, adwokat — Buczacz. Karpowicz Franciszek, kupiec — Warszawa. Luttinger Iza, wł. dóbr — Borszczów. Liberowicz Ignacy, kupiec — Łuck. Mgr. Feldman Dawid, wł. apteki — Turka n/Str. Milewska Martyna, żona dyr. — Broszniów. Schönauer Fryderyk, dyr. — Bukareszt. Węgrzynowski Władysław, przemysł. — Warszawa. Asch Izydor — N. Jork. Dziurzyński Kazimierz, urzędnik BGK. — Warszawa. Czapnik Michał, przemysł. — Warszawa. Dr Bielecki Adam, zast. notar. — Rymanów. Blumberg Salomon, kupiec — Łódź. Misiołek Juliusz, inż. — Skole. Dudek Stanisław, inż. — Węglówka.

Trzeci kurs ratownictwa

W poniedziałek 28 bm. rozpoczyna na Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie trzeci kurs ratownictwa i pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach.

Wykłady odbywać się będą od godz. 18-tej w gmachu własnym Ubezpieczalni, przy ul. Fredry 2 i będą uzupełnione ćwiczeniami praktycznymi z zakresu udzielania pierwszej pomocy, nakładania opatrunków itp.

Wykładowcami będą lekarze specjalnie obeznani z przedmiotem, a to: dr Bażowski, dr Bühn, dr Drak i dr Groo, oraz starsza higienistka p. Rejmanowa.

Specjalny wykład z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy w młynarstwie wygłosi dr Philipp i inż. Rapaport.

KOBIETA I DOM

Turczynka w żałobie

Śmierć Kemala Ataturka, wielkiego reformatora, twórcy nowej Turcji, znalazła głęboki oddźwięk w tamtejszym społeczeństwie kobiecym. Jakkolwiek bowiem niesłychanie doniosłe były wszystkie reformy Kemala Ataturka, może najdotkliwsze jednak usunęły one krzywdy właśnie na terenie spraw kobiecych.

Nie uląkł się ten „ojciec Turków" walki, jaką należało stoczyć z tradycją od dziesiątków wieków coraz głębiej ryjącą nieludzkie prawa dla kobiet. Spadły czarczafy, zawisnął w powietrzu bambusowy pręt Kislar Agi, utrzymującego „porządek" w haremach.

Opustoszały haremy, za to ulice się zaludniły od zdrowych dziewcząt. Skok niesłychany, najtrudniejsza z rewolucyj — przemiana obyczajowa! Oczywiście, że sprzymierzeńcem mocnym, może decydującym, była wojna, ta bowiem postawiła na porządku dziennym konieczność pracy zastępczej kobiet.

Dzisiaj w tureckim przemyśle pracuje około 20.000 kobiet na 90.000 mężczyzn. W handlu 15 proc. kobiet na ogół zatrudnionych, w rolnictwie procent jest wyższy, dochodzi do 30 proc. W służbie publicznej i wolnych zawodach na 60.000 mężczyzn 10.000 kobiet. W ostatnim parlamencie zasiadło 15 posłanek. Są kobiety-profesorowie wyższych uczelni, lekarki, adwokatki, inżynierki itd. Stanowisko prawne Turczynki uległo również całkowitej zmianie, z chwilą gdy religia została oddzielona od spraw państwowych.

Turczynka zaczęła żyć. Nie jada już tak wiele słodkich sorbetów, nie spędza długich godzin na miękkich kanapkach zacisznych buduarów.

Wszystko jest jak u nas... tylko od czasu do czasu jakaś stara kobieta, oplątana w czarczaf, jak w pajęczynę przeszłości, pogrozi kościstą ręką przebiegającym dziewczętom w krótkich sukienkach.

Jest to już ostatni głos starej Turcji.

Praktyczne przeróbki

Mówiąc o rzeczach praktycznych nie można pominąć kwestii przeróbek. Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że każda stara suknia doskonale nadaje się do wykrojenia z niej bluzki. Wszystkie tegoroczne rewie jednogłośnie ogłaszają renesans bluzki popołudniowej. Są to — ściśle mówiąc — staniki nie bluzki i przypominają bluzki naszych prababek ze starych spłowiałych fotografij. Każdy taki stanik pełen jest skomplikowanych zmarszczek, idących w różnych kierunkach, draperii, rękawy najczęściej kimonowe; kto nie lubi kimona może sobie zrobić bufiaste u nasady rękawy, nie poszerzają one sylwetki, podkreślając jedynie cienkość stanu.

Modna popołudniowa bluzka ma wycięcie najczęściej czworokątne, lecz o liniach fantazyjnie zakreślonych. Krój spódnicy musi być tak pomyślany, żeby harmonizował z bluzką i tworzył z nią całość. Można bluzkę rozszyć wstawkami z koronki, nadaje to całości wygląd stylowy i wytworny. Okrągły tiulowy karczek również dobrze wygląda. Gipiurowe aplikacje, złote oraz srebrne hafty, ozdobne guziki porcelanowe występują również w charakterze motywów dekoracyjnych. Do bluzki można dorobić sobie z reszty materiału mufkę, przybraną kwiatami i piórami. Nie kiedy mufkę robi się z tego samego materiału co kapelusz.

Paryż posiada specjalne magazyny, udzielające porad i wskazówek co do przeróbek. Panie jeżdżą tam z kuframi, pełnymi starzyzny i wracają z rysunkami nowych projektów. — Obecna moda, jak żadna inna, nadaje się do przeróbek. Każdą starą suknię można z łatwością przerobić na spódniczkę z bolerkiem; jeżeli nie wystarczy na bolerko, to na kamizelkę napewno wystarczy, podniszczony długi rękaw zawsze można skrócić, usuwając części zniszczone. Przód i rękawki z kolorowej piki przeistoczą każdą starą sukienkę z ciemnej wełny w nową, modną.

Niemodne trzyćwierciowe stare kostiumy można doskonale przerobić na modne, krótkie, obszywając je u dołu rulonikami z futra. Wysoki mankiet z futra zamaskuje krótki, trzyćwierciowy rękaw. Wobec mody na suknie dwukolorowe, gdzie często przód i tył wykonane są z odmiennych materiałów, można pięknie przerobić sobie jakieś dwie, nienadające się już do użytku i znoszone sukienki na jedną wprawdzie, ale zato modną i ładną.

Można łączyć wełnę z letnim wzorzystym jedwabiem, jedwab z koronką, piką, tiulem i gipiurą, w zależności od tego, co się ma w domu i w czym jest do twarzy.



Elegancka suknia z crepe satin, część przodu, wiązanie i bok z aksamitu. — Codzienna sukienka z diagonalu, przybranie na kołnierzu, kieszonki i guziki z duwetyny. — Suknia popołudniowa, sznurowana barwną wstążką.

Czy pani jest dobrą gospodynią?

Skrócony rachunek sumienia pani domu

Czy Pani posiada dokładny spis przedmiotów należących do gospodarstwa?

Czy Pani codziennie zapisuje wydatki do specjalnej książki?

Czy bez rumieńca wstydu mogłaby Pani każdemu pokazać wnętrze swoich szaf?

Czy bielizna i pończochy, które Pani lub jej mąż zamierzają włożyć, są napewno bez dziurek?

Czy w mieszkaniu Pani można bez obawy przesunąć palcem po każdym meblu, nie znajdując kurzu?

Czy mąż Pani ma zawsze starannie zaprasowane spodnie i przyszyte wszystkie guziki przy garderobie?

Czy Pani ma zawsze w pogotowiu potrzebne rodzaje nici i bawełny do cerowania, zapasowe świece na wypadek zepsucia się elektryczności, młotek i gwoździe?

Czy Pani odkaża wszystkie rury odpływowe swego mieszkania co 2 tygodnie, lejąc do nich wrzącą wodę z sodą ewentualnie płyny odkażające?

Czy Pani zna na pamięć ceny najpotrzebniejszych artykułów spożywczych?

Czy Pani ma zwyczaj wstawać o wczesnej godzinie, natychmiast się umyć i uczesać, a dopiero potem zabrać się do codziennej pracy domowej?

Czy Pani umie chociaż skromnie gotować?

Czy Pani umie mieszkanie ozdobić kwiatami na codzień, a nie tylko dla gości?

Czy Pani uczy się zużytkowywać wszelkie resztki?

Czy Pani umie tanim kosztem przyjąć kilkoro zaproszonych gości?

Czy Pani umie przyjąć niespodziewanego gościa?

Czy Pani może powstrzymać się od grymasu, jeżeli gość stłucze niechcąco wazon lub t. p.?

Czy Pani umie trochę szyć?

Czy Pani stara się zawsze uśmiechać i dłużej niż 5 minut nie chodzi z „kwaśną miną"?

Pytań takich mogłoby być znacznie więcej, ale nie chcemy naszych miłych Czytelniczek niepotrzebnie przerażać. Rozmyślnie też pominięte zostały tutaj sprawy wychowania dzieci, dbałości o swoją urodę, gustowny strój i t. p., co już wybiega poza ściśle ramy pojęcia „dobrej gospodyni".

Zjazd pielęgniarek zawodowych

W stolicy otwarto uroczyście XIII Zjazd Polskiego Stowarzyszenia Pielęgniarek Zawodowych.

Zjazd poprzedzony był kursem fachowym z chirurgii urazowej ze szczególnym uwzględnieniem chirurgii wojskowej. W kursie wzięło udział 200 słuchaczek.

Zjazd zagaiła przewodnicząca Stowarzyszenia Pielęgniarek p. Jadwiga Suffczyńska.

Przewodniczący obrad płk. dr. Kamiński zwrócił uwagę na znaczenie pracy pielęgniarek dla obronności państwa, przypominając, że w czasie wojny 1920 r. było pod opieką pielęgniarek polskich około 700.000 rannych i chorych żołnierzy.

Inauguracyjny referat p. t. „Metody pracy pielęgniarki szkolnej" wygłosiła p. Halina Legutko z Krakowa, dając szczegółowy obraz zajęć i zadań pielęgniarki szkolnej.

JAK CZYŚCIĆ KOŁNIERZE PRZY MĘSKICH UBRANIACH

Jedna czwarta litra wody miękkiej, lub deszczówki zlewa się do butelki, dodaje się jedna czwarta litra salmiaku i dobrze flaszką wstrząsać. Zabrudzony kołnierz czyści się tym płynem, a drugą szczotką umaczaną w czystej wodzie spłukuje.

PLAMY Z BŁOTA

Gdy mimo wyczyszczenia, plama po błocie pozostawia ślady, wówczas czyści się materiał szczotką, umoczoną w ciepłej mieszaninie wody ze spirytusem. Proporcja: na dwie łyżki wody, jedna łyżka spirytusu.

SAŁATKA ŚLEDZIOWA

Śledź na noc wymoczony pokrajać w paski. Do tego dodać 5 dkg kruszonego sera (białego), 1 ogórek, 1 jajo ugotowane na twardo, oraz 1 winne jabłko (wszystko pokrajane w paseczki). Osobno rozrobić kwaśną śmietanę z musztardą i wymieszać lekko z sałatką.

Kotlety z zająca. Wyżyłować tylne skoki, mięso zdjąć z kości, zemleć w maszynce, dodać jedną wymoczoną bułkę, kawałek masła, do smaku soli i pieprzu. Formować kotleciki, utarzać w bułce tartej i smażyć na gorącym maśle.

PIEROŻKI ROSYJSKIE JAKO ZAKĄSKA

Rozrobić w naczyniu 3 dkg. drożdży z niewielką ilością mąki, dodać do tego łyżkę masła oraz przetopiony łój z polędwicy (koniecznie tylko z polędwicy), dodać do tego 1 całe jajo, szczyptę cukru i posolić do smaku. Razem to wszystko zamięsić, uważając, by mąki nie było za dużo, by ciasto nie było twarde, natomiast tłuszczu powinno być pod dostatkiem, by pierożki były kruche. — Osobno pokrajać na kawałeczki kabanosy, lub rosołowe posiekane i przyprawione mięso, zawijając to ciastem i nie dając rosnąć, włożyć do gorącego pieca.

PODRÓŻUJMY LOTEM — BILET POWROTNY KOSZTUJE 20% TANIEJ.

HUMOR I SATYRA

Szkocka historia

Doktor Deedle i doktor Moore, praktykujący w Szkocji, nie cierpią się wzajemnie. Doktór Deedle ma lepszą, droższą klientelę i dlatego za wizytę płaci mu się znacznie więcej. Doktor Moore zaczął praktykę dopiero przed kilku laty i dlatego musi się zadawalać znacznie skromniejszymi honorariami. Ale właśnie dlatego doktor Deedle wyraża się o nim pogardliwie. Twierdzi on, że młody Moore obniża ceny. Moore natomiast nazywa dra Deedle „katem" na pieniądze. Obaj panowie znają się oczywiście, a nawet kłaniają się sobie, skoro się tego nie da uniknąć.

W takiej sytuacji zdarzyło się, że pewnego dnia dr. Deedle przybył do dra Moore w godzinach ordynacyjnych. Dr Moore zdumiał się niepomiernie, a zdumienie to nie przeszło, gdy się dowiedział, że dr Deedle zjawia się jako pacjent. Prosi, by dr Moore go zbadał.

Dr Moore nie ma oczywiście nic przeciw temu. Jest dumny, że dr Deedle zwrócił się właśnie do niego. Klepie go więc po łopatce i wyraża nadzieję, że wkrótce wszystko będzie w porządku.

Zapisany środek okazuje się istotnie nadzwyczaj zbawiennym. Gdy dr. Deedle jest na ostatniej wizycie, dr Moore nie może się powstrzymać i zapytuje go, co spowodowało, że wybrał się do niego jako pacjent, a nie poddał się własnemu leczeniu?

— Szukałem dla siebie możliwie taniego lekarza. Gdybym się sam leczył, wypadłoby mi to znacznie drożej, gdyż za darmo nie leczę nikogo, nawet siebie samego. Dlatego właśnie pan mi się nadawał.

To powiedziawszy, uśmiecha się kwaśno, kładzie trzy szylingi na stole i zostawia zdumionego dra Moore, usiłującego pohamować swą wściekłość.

Minął pewien czas. Obaj panowie kłaniają się sobie w dalszym ciągu, jeśli koniecznie trzeba. Nagle znowu wydarzyła się rzecz niezwykła.

Tym razem chory był dr Moore. Jakaś niedyspozycja żołądkowa, która stała się nieznośna. Z kolei zdumiał się dr Deedle, ale myśli: „ostatecznie cóż takiego dziwnego?"

Bada więc tłustego, grubego dra Moore, przepisuje dietę i proszki, a w rozmowie wtrąca coś i o kuracji, która jednak potrwa przez pewien czas i będzie kosztowną.

Jednakże wbrew przewidywaniom dra Deedle, zdrowie dra Moore poprawia się względnie szybko.

Gdy pacjent jest na ostatniej wizycie u dr. Deedle, ten nie może się powstrzymać, by nie zapytać, co sprowadziło kolegę do niego, skoro przecież łatwo mógł sam przeprowadzić leczenie?

A dr. Moore bez mrugnięcia powieką, z kwaśnym uśmieszkiem odpowiada:

— Trzeba panu wiedzieć panie kolego, że jestem bardzo kiepskim płatnikiem. Gdybym się sam leczył, pozostałbym sobie dłużny honorarium, a jestem w takiej sytuacji, że potrzebny mi każdy szyling. Dlatego myślałem, że lepiej będzie przeprowadzić kurację u pana...

To powiedziawszy, bierze kapelusz, kłania się i pozostawia dra Deedle, zajętego opanowywaniem swego oburzenia.

MIĘDZY JAROSZAMI

— Jak tam pański ogródek warzywny, panie Brzusiak?

— Zjadłem go wczoraj na obiad!

Idylla pod palmami



„Wielki czarownik"

AUTENTYCZNE

Między uczonymi

Margaret Scott, dwudziestopięcioletnia miss, z zawodu badaczka starożytności, udała się do urzędu cywilnego w Kensington w celu zgłoszenia swego zamierzonego związku małżeńskiego.

Urzędnik spojrzał na nią zdziwiony.

„Gdzie jest pani miejsce zamieszkania, miss Scott?" — zapytał.

„Queens Gate Gardens S. W."

„Tak. Zgadza się. A pani narzeczony — przepraszam, jak nazwisko?"

„Patrick Wyndham, 34-letni, właściciel majątku ziemskiego".

„Zdumiewające", zauważył urzędnik, przeglądając kartki grubego rejestru. „Właśnie przed godzina był tu jeden pan i zgłosił swój zamierzony związek małżeński z panną Margaret Scott, lat 25, zamieszkałą przy Queens Gate Gardens S. W. Nie nazywa się jednak Wyndham i nie jest ziemianinem".

„Któż to mógł być?"

„Edmund Ronald Leach, 27 lat, archeolog".

„Ach!.."

Miss Scott aż usiadła ze zdumienia. Kolega Leach! Nieśmiały młodzieniec, z którym wspólnie przez wiele lat pracowała nad wykopaliskami zagranicą. Nigdy jednak nie padło z jego ust słowo, któreby pozwoliło się domyślać jakie żywi odnośnie do swej koleżanki zamiary.

Panna Scott wstała:

„Pierwsze zgłoszenie jest nieważne".

„A więc zostaje pani przy panu Wyndham?"

„Oczywiście".

DOSTAWCA

Pewien lekarz umarł i stanął przed wrotami raju.

— Czym byłeś za życia? — zapytuje go święty Piotr.

— Lekarzem.

— Wejście dla dostawców przez schody służbowe!



„Przekonałaś się, do czego jestem zdolny, gdy cię jeszcze raz ujrzę z tym kundlem od Lubelskich!"

Humor zagraniczny

RÓWNE PRAWA

— Co chciałabyś Zosieńko dostać na imieniny?

— Nową lalkę, mamusiu.

— Ależ dziecino, twoja lalka jest jeszcze całkiem dobra!

— A ty mamusiu, też sobie sprawiłaś nowe dziDzi, pomimo tego, że ja jestem jeszcze całkiem dobra.

(„Gringoire")

ZŁOŚLIWY

Aktor: „Kiedy gram, zapominam o wszystkim. Widzę jedynie moją rolę. Publiczność jest niewyraźna".

Drugi aktor: „Nie można jej tego brać za złe".

(„Prager Presse")

NAUKA Z POGLĄDU

Nauczyciel: „Co to jest światłość?"

Jacuś: „Coś, co mogę widzieć, panie profesorze".

Nauczyciel: „Głupstwo! Mnie też możesz widzieć, a ja nie jestem światłością".

(„Pester Lloyd")

LEKARZ Z PRAKTYKĄ

— Mamusiu, mamusiu! Doktor Weber właśnie mi się oświadczył!

— Co mówisz kochanie? Ale czy on ma praktykę?

— Chyba tak mamusiu. W każdym razie zrobił to cudownie!

(„Candide")

ROZTARGNIONY

Profesor Hufeland, znakomity lekarz i uczony, bywał bardzo roztargniony, zwłaszcza przed wykładami. Tuż przed odczytem, który miał wygłosić w Jenie, wezwał do siebie pedela:

— Moi kochani, która to godzina? Aha, za kwadrans pierwsza. W takim razie zdążycie jeszcze przynieść mi z domu zegarek, bo w przeciwnym razie nie będę wiedział, kiedy zacząć.

„Frankfurter Zeitung")



KOŃ SIĘ ŚMIEJE

I CO Z TEGO WYNIKŁO?

Żydowska „Chwila" drukuje obecnie śliczną powieść Lili Körber pod fascynującym tytułem „O 20% taniej". Przekład jest naturalnie autoryzowany, bo zawsze to lepiej i ładniej brzmi, jeśli autor sam godzi się na tak ciężką operację, jak przełożenie książki na język polski przez żargonistkę.

Kwiatki są liczne. Wina Lili Körber i tłumaczki Nadlerowej. Ale co temu winien język polski?

Czytamy:

W tym miejscu tok myśli Grety, przewijający się podczas obierania jarzyn, został przerwany przez panią Blank. Weszła do kuchni z wypiekami na twarzy i powiedziała ...

Bardzo ładnie. Tok myśli przewijał się w jarzynach, ściślej mówiąc w obierkach z jarzyn no i pani Blank „wzięła i przerwała". Tok albo jarzyny. Przerwała z wypiekami. Od tych wypieków powinna się zapalić cała „Chwila". Razem z autorką i tłumaczką fascynującej powieści.

„FALLANGA — PYSMO NARRODOWO - RRADYKALNE

A jakżel Przede wszystkim radykalna ortografia. Jak tak dalej pójdzie, jak idzie teraz, wkrótce będziemy czytać „Falangę" w żargonówce ortograficznej. W nr. 49nej spotykamy taki nagłówek:

Mówimy szszerze i twardo: Ukraina może pozostać tylko pod WARÓNKIEM zupełnej polonizacji Małopolski Wschodniej.

WARÓNEK! Twardo i szczerze: — warónek! Źle się dzieci bawicie... Można pisać, ale pod warunkiem, że się wie, jak się pisze: warunek.

TAK NIE WOLNO!

Pod takim tytułem umieścił „Tygodnik handlowy" z dnia 15. XI. 38. następującą charakterystyczną notatkę:

„Znane biuro pogrzebowe w stolicy szukało dla siebie hasła reklamowego. Niektórzy radzili reklamować się pod hasłem: „Chowamy najzdrowiej", inni — „Tanio, ale uczciwie"; nie przypadło to jednak do gustu właścicielowi zakładu. Wpadł on na pomysł inny, jego zdaniem lepszy, naszym zdaniem — niedopuszczalny. Oto właściciel zakładu pogrzebowego ogłosił: „Wielki obrót mały zysk".

Trudno, trzeba zostać nieboszczykiem! Wszystko — dla polskiego handlu!

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Wielki Zjazd samorządowy w Kałuszu

W Kałuszu odbył się trzydniowy doroczny zjazd samorządowy przewodniczących wydziałów powiatowych, inspektorów samorządu gminnego, prezydentów i burmistrzów miast województwa stanisławowskiego pod przewodnictwem wicewojewody stanisławowskiego dr Mieczysława Seydlitza. W zjeździe wzięli m. in. udział: inż. Zygmunt Rudolf, delegat Min. Spraw Wewnętrznych, arch. Ciszkiewicz, delegat Centrali P. Z. U. W. w Warszawie, Tadeusz Woydat, dyrektor Izby Skarbowej w Stanisławowie, Piotr Typiak, naczelnik Wydziału pracy, opieki i zdrowia, inż. Ludwik Skopiński, naczelnik Wydziału komunikacyjno-budowlanego, mgr Stanisław Duszniak, inspektor, przewodniczący Komisji klimatycznych w Jaremczu i Worochcie, przewodniczący Komisji zdrojowej w Morszynie, oraz wójtowie gmin wiejskich w których obowiązują przepisy porządkowe sanitarne dla gmin miejskich.

W charakterze prelegentów zjazdu wzięli udział oprócz inż. Rudolfa i arch. Viszkiewicza, pp. prof. inż. Stanisław Filipkowski z Politechniki Lwowskiej, inż. Michał Heine, delegat Związku miast polskich, inż. Jerzy Nechay, delegat Związku Polskich fabryk cementu.

Otwierając zjazd wicewojewoda stwierdził, że zjazdy tego rodzaju jak obecny, stały się instytucją doroczną, wprowadzoną na obszarze województwa z wielką korzyścią dla pracującego na jego terenie samorządu, w szczególności zaś samorządu miejskiego. W przekonaniu, że zjazd w Kałuszu wniesie do życia samorządu ziemi stanisławowskiej nowe i płodne wartości, p. wicewojewoda złożył zjazdowi życzenia pomyślnych obrad.

Następnie naczelnik Wydziału samorządowego Piotr Typiak wygłosił referat o aktualnych zagadnieniach samorządu, wskazując w nim na stałą urbanizację naszego społeczeństwa i na wynikającą stąd konieczność przygotowania się miast do wykonania roli kierowniczej w kraju, jaka je oczekuje w zakresie gospodarczym, kulturalnym, społecznym i politycznym. Dla realizacji wszystkich zadań miasta bardzo ważne znaczenie ma sprawa właściwego podjęcia inicjatywy tych poczynań. Zarząd Miejski jest czynnikiem koordynującym swe prace z wysiłkami zorganizowanego społeczeństwa.

Formą oparcia się organów miejskich o społeczeństwo winny być m. in. lokalne towarzystwa miłośników miasta, które byłyby łącznikiem między władzami samorządowymi a społeczeństwem. Ustrój samorządu nawet najbardziej idealny nie jest wszystkim w samorządzie. Najważniejszym jest człowiek.

Następnie mówca zwrócił uwagę na najkapitalniejsze zagadnienie każdej gospodarki, a więc i gospodarki samorządowej t. j. na jej planowość. Praca Związku samorządowego, z której wyników mają korzystać przyszłe pokolenia, musi być oparta na programie obliczonym na długi szereg lat, oraz na szczegółowym realnym planie ustalonym na określone najbliższe okresy budżetowe Związku samorządowego.

Sprawy te poruszone w szeregu referatów, wygłoszonych przez zaproszonych prelegentów były przedmiotem ożywionej i wyczerpującej dyskusji, która spełniła swoje zadanie powodując czynną postawę uczestników zjazdu wobec poruszonych na zjeździe zagadnień. Zjazd zakończono referatem burmistrza miasta Kałusza p. Fiedlera o gospodarce tego miasta, oraz wspólnym zwiedzeniem urządzeń miejskich Kałusza, a w szczególności szkoły powszechnej, która jako trzecia szkoła na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego została zradiofonizowana, gimnazjum nowo wybudowanego kosztem gminy w ciągu 1 roku i zaopatrzonego w nowoczesną bibliotekę, parku miejskiego, rzeźni miejskiej i wodociągów miejskich.

Następnie uczestnicy zjazdu, korzystając z zaproszenia towarzystwa Eksploatacji Soli Potasowych w Kałuszu zwiedzili kopalnie i urządzenia Towarzystwa.

Zamykając zjazd wicewojewoda dr Seydlitz, dziękując starości pow. kałuskiemu, Zarządowi Miejskiemu w Kałuszu, Zw. Miast Polskich, oraz Zarządowi Tespu za pomoc w organizacji zjazdu, oraz prelegentom za wygłoszone referaty stwierdził, że zjazd ten niewątpliwie spełnił swoje zadanie i że będzie on stanowił dla samorządu ziemi stanisławowskiej podstawę do czekających go w najbliższej przyszłości zadań.

Z Drohobycza

Imponujący przebieg uroczystości w Drohobyczu

Jak już podaliśmy, w Drohobyczu odbyły się równocześnie dwie wielkie uroczystości, a to 25-lecie pobytu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Drohobyczu, oraz jubileusz 25-lecia powstania Związku Strzeleckiego.

Już w sobotę rano odbyła się Msza żałobna za poległych, zaś wieczorem capstrzyk, w którym wzięły udział kompanie strzeleckie, na czele z orkiestrą polminowską. Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, pod niosłe przemówienie wygłosił naczelnik Sądu pracy Emil Wrzask, kończąc okrzykiem na cześć Polski, który to okrzyk zebrane tłumy publiczności podchwyciły, a orkiestra odegrała Hymn państwowy. Następnie o g. 20 w sali Domu Legionowo-Strzeleckiego odbyła się uroczysta akademia, na której przemawiał prezes Zw. Legionistów i wiceprezes O. Z. N. ze Lwowa dr Br. Wojciechowski.

W niedzielę przy pięknej pogodzie punktualnie o g. 10 przy dźwiękach marszu Generalskiego odebrał raport wszystkich oddziałów generał Michał Karaszewicz-Tokarzewski.

Następnie w kościele parafialnym odbyło się nabożeństwo, które celebrował ks. prałat dr. Kotula, w czasie którego miejscowy zespół wokalny „Echo" wykonał pod batutą młodego dyrygenta p. Chciuka szereg pieśni religijnych. Po nabożeństwie, odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domie Legionowo-Strzeleckim, przez generała Tokarzewskiego, a z kolei ks. dr Kotula dokonał poświęcenia.

Pierwszy do zebranej licznie publiczności przed Domem Legionowo-Strzeleckim, przemówił członek Komitetu obywatelskiego legionista dr K. Zając, znany adwokat w Drohobyczu, dalej przemawiał prezydent miasta dr M. Piechowicz, opiewając czyny legionowe I. Brygady, oraz starosta mgr Wehrstein.

Następnie wszedł na trybunę generał Tokarzewski, witany entuzjastycznie przez zebranych, obrzucany kwiatami. W gorącym i szczerym swoim przemówieniu, nacechowanym wielką dozą dynamizmu, podkreśla historyczne dane m. Drohobycza, ujawnia szczegóły założenia Związku Strzeleckiego na zlecenie Komendanta, który osobiście dokonuje przeglądu w Drohobyczu i daje rozkaz wymarszu w bój o niepodległą Polskę.

Następnie przenosi się do dnia dzisiejszego i wysuwa 3 tezy dla Polaków: a) kochać Polskę dla niej samej, b) rozumieć Jej posłannictwo i wielkie miejsce, oraz przodownictwo wśród szczepów słowiańskich w Europie środkowej, c) codzienna nieustająca praca na każdym odcinku dla Polski.

W końcu, przechodzi do stosunków Małopolski Wschodniej, akcentując stale to, że na kresach jedność żywiołu polskiego jest pierwszym przykazaniem w katechiźmie dnia codziennego w każdej pracy.

Przemówienie, nacechowane silną wiarą w Polskę, zrobiło na słuchaczach wielkie wrażenie, a potężny okrzyk na cześć Silnej i Sprawiedliwej Polski był wyrazem zrozumienia tych tak ważkich słów Generała.

Następnie odbyła się przed domem Legionowo-Strzeleckim defilada oddziałów Strzeleckich, którą odebrał w towarzystwie starosty i prezydenta miasta generał Tokarzewski. W południe prezydent miasta dr Piechowicz w towarzystwie Rady m. oraz licznych reprezentantów władz i urzędów, wręczył dyplom nadania honorowego obywatelstwa gen. Tokarzewskiemu, który dziękując, wygłosił jeszcze krótkie przemówienie, nagrodzone hucznymi oklaskami i okrzykami „niech żyje!"

Potem odbył się wspólny obiad żołnierski, zaś gości przyjezdnych podejmowano śniadaniem w salach kasyna oficerskiego w koszarach 6 p. s. p.

Wieczorem odbył się raut reprezentacyjny w salach ratusza.

Warto godnie podkreślić, iż w dniu tym w całym mieście panowała niezakłamana radość, a nastrój duchowy wniesiony przez generała Tokarzewskiego udzielił się prawie wszystkim.

Zasługuje jeszcze końcowa wzmianka na uwagę, iż dzięki niespożytej energii i dużej aktywności członków Komitetu obywatelskiego, a w szczególności adw. dr Zająca, uroczystości te stały na wysokości zadania, a które dobrze się zapisały w całym Zagłębiu naftowym.

KRONIKA WOŁYŃSKA

Dorobek kulturalny regionu wołyńskiego w 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Państwa

Znaczne są wyniki osiągnięte przez Wołyń w ciągu lat 20-tu w dziedzinie życia kulturalnego. Dziś dorobek kulturalny regionu wołyńskiego przedstawia się imponująco. Jeśli chodzi o ruch naukowy to ogniskuje się on w trzech miastach: Równem, Łucku i Krzemieńcu. W Równem przez Związek Nauczycielstwa Polskiego uruchomiony został regionalny ośrodek badawczy, w oparciu o który ukazuje się jedyny wołyński periodyk naukowy „Rocznik wołyński", bogactwem treści wysuwający się na naczelne miejsce w całej literaturze naukowej, dotyczącej Wołynia, jako encyklopedia wołyńska.

W Łucku od r. 1935 istnieje Wołyńskie Tow. Przyjaciół Nauk, rezultaty prac którego uzewnętrzniły się w założeniu szeregu zakładów naukowych, wydawnictwie prac i prowadzeniu ekonomicznych i geologicznych badań terenowych. Wołyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk wydatkowało na cele naukowe od roku 1935 do roku 1937 włącznie około 130.000 zł.

Obok niego działają na Wołyniu Katolicki Instytut Wyższej Kultury Religijnej, Łuckie Towarzystwo Lekarskie, Wołyńskie Stowarzyszenie Techników, okręg wołyński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

W Krzemieńcu w oparciu o Liceum Krzemienieckie powstał w roku bieżącym Wołyński Instytut Naukowy przystępujący do koordynacji i samodzielnego prowadzenia badań naukowych. Szereg instytucyj i zakładów wołyńskich w ramach swej działalności uwzględnia również zagadnienia naukowe, należą do nich m. in. Wołyńska Izba Rolnicza, Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego, zakład doświadczalny uprawy torfowisk pod Sarnami itd.

Dużo zrobiono na Wołyniu w sprawie rozwoju sieci bibliotecznej: obecnie istnieje na Wołyniu 120 bibliotek stałych i 700 ruchomych z 350.000 tomów. 4 największe biblioteki publiczne Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Łucku, Liceum Krzemienieckiego w Krzemieńcu, i Polskiej Macierzy Szkolnej w Równem posiadają ponad 70.000 tomów, zaś takie liczby jak około 50.000 czytelników bibliotek i około 400.000 wypożyczonych w ciągu roku tomów stawiają Wołyń na pierwsze miejsce wśród województw wschodnich i południowowschodnich, nie licząc naturalnie ośrodków uniwersyteckich Wilna i Lwowa.

Wołyń posiada muzea w Łucku, Krzemieńcu, Dubnie, Równem i Ostrogu, z których muzeum wołyńskie w Łucku, które od roku 1929 zwiedziło około 25.000 osób, posiada charakter centralnego, zaś muzeum w Równem gospodarczego.

Do bardzo dodatnich pozycyj kulturalnych należy zaliczyć na Wołyniu Teatr Wołyński im. Juliusza Słowackiego, obsługujący również województwa sąsiednie — lubelskie i poleskie i będący prawdziwym bastionem kultury polskiej. W końcu należy podkreślić rozwijającą się pomyślnie na Wołyniu prasę polską oraz ożywioną działalność Towarzystwa Muzycznego w Łucku, Szkół muzycznych i Ormuzu na Wołyniu.

NIE CZEKAJ WEZWANIA
ZŁÓŻ DATEK NA POMOC ZIMOWĄ

Rozwój spółdzielni „Górskie Zioła"

Lwowskie Towarzystwo Rolnicze założyło w roku 1936 sklep zielarski pod firmą „Górskie zioła". Sklep ten traktowany był eksperymentalnie dla przekonania się o możliwości rozwoju tego rodzaju placówki. Zadaniem jego był skup ziół suszonych z terenu działalności L. T. R., a następnie sprzedaż ich na rynku krajowym. W pierwszym półroczu swego istnienia, sklep nie tylko wytrzymał pierwszą próbę, ale wykazał dodatnie rezultaty i potwierdził celowość takiej placówki.

Zaistniała zatem konieczność nadania prawnej formy organizacyjnej i już w roku 1937, utworzono z inicjatywy L. T. R. w miejsce sklepu zielarskiego, Spółdzielnię Producentów Ziół „Górskie Zioła" — we Lwowie. Powstanie jej było zrealizowaniem żądań producentów i zbieraczy ziół, którzy pragnęli zrzeszyć się w organizacji zapewniającej im korzystny zbyt dla wyprodukowania surowca. Obecnie spółdzielnia otworzyła we Lwowie. koncesjonowaną drogerię zielarską, która posiada na sprzedaż wszystkie zioła używane w lecznictwie i przemyśle, przygotowane do handlu pod fachową opieką instruktorek L. T. R.

Wymiana paszportów austriackich

Starostwo Grodzkie lwowskie komunikuje, że wszyscy obywatele niemieccy, którzy posiadają paszporty austriackie, chociażby były klauzulowane przez konsulaty niemieckie, powinni wymienić je bezwarunkowo na paszporty niemieckie do dnia 31 grudnia 1938, pod rygorem wysiedlenia.

NIE ZAPOMINAJ O TYCH, KTÓRYM ZABRAKŁO PRACY I CHLEBA
ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ

Dwie linie autobusowe

Z dniem 1 grudnia Dyrekcja MKE wprowadza dwie linie autobusowe ze Skniłowa i Nowego Lwowa do śródmieścia i z powrotem. Ze Skniłowa autobusy będą przejeżdżały przez Lewandówkę do końca przystanku linii tramwajowej Nr. 8, następnie ulicami Kordeckiego, Pierackiego, pl. Bema na ul. Gen. Tokarzewskiego, następnie ulicami Zygmuntowską, Mickiewicza do Wałów Hetmańskich.

Druga linia będzie prowadziła z Wałów Hetmańskich ul. Sykstuską, Chrzanowskiej, Tomickiego, Kadecką, Stryjską, Christelbauera, Własnej Strzechy i Nowy Lwów. Z powrotem zaś, przez ul. Kopernika i Legionów.

———

Wśród czasopism

Ukazujący się od niedawna miesięcznik pedagogiczny „WYNIKI" w każdym swym zeszycie przynosi ciekawe artykuły i interesujące informacje z życia pedagogicznego. Tematy artykułów (np. Film w szkole, O metodę klasyfikowania szkół, Praca psychologa szkolnego a iloraz inteligencji, Radio w szkole, Próba usprawnienia samodzielnej pracy ucznia w szkole i w domu itp.), jak zarówno ciekawe komunikaty i wskazówki praktyczne tworzą z każdego zeszytu całość, która winna być znana każdemu pedagogowi.

„EKONOMISTA", tom III., zawiera następujące prace: Artykuły: Dwie koncepcje równowagi ekonomicznej — Władysław Zawadzki; Gospodarka światowa a autarkia — Hipolit Gliwic; Zagadnienie neutralnego pieniądza — Edward Szczepanik; Rozmieszczenie terytorialne produkcji — Egon Vielrose. Rozbiory i sprawozdania: Enrich Barone: Zasady ekonomii politycznej — A. Wakar; Stanisław Smierzchalski: Teoria wartości i cen austriackiej szkoły psychologicznej — L. Polkowski; Stanisław Swianiewicz: Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich — B. Dębiński; Jan Łazowski: Wstęp do nauki o ubezpieczeniach — A. Grużewski; Jan Szorc: Matematyka finansowa — H. Milicer-Grużewska; Polemika: M. Orłowski — A. Grodek. Sprawozdania i komunikaty.

———

Do właścicieli dzieł Jana Matejki we Lwowie

Wobec bliskiego już terminu otwarcia wystawy Jana Matejki we Lwowie, ustalonego definitywnie na niedzielę, 4 grudnia br., Dyrekcja Galerii Narodowej miasta Lwowa zwraca się ponownie z gorącym apelem do wszystkich właścicieli obrazów i rysunków wielkiego mistrza na terenie miasta Lwowa, by zechcieli zgłosić je na wystawę jak najrychlej pisemnie lub telefonicznie. Zgłoszenia uprasza się kierować do kancelarii Galerii Narodowej, Lwów, ul. Ossolińskich 3, tel. 223-86. Wypożyczone obrazy będą otoczone jak najtroskliwszą opieką i zostaną zwrócone bezpośrednio po zamknięciu wystawy. Wystawa potrwa 6 tygodni. Powinny się na niej znaleźć wszystkie obrazy i rysunki artysty tak właścicieli prywatnych, jak i instytucji publicznych.

Organizacja gospodarstw rybnych

Organizacja gospodarstw rybnych wykazała w Polsce w roku bież. duży postęp. Zorganizowano bowiem 3570 obwodów rybackich, z których następnie wydzierżawiono 2075. Poza tym zorganizowano 14 ochronnych związków rybackich. W akcji znów zarybieniowej wpuszczono do jezior i rzek narybek sandacza, szczupaka, pstrąga, łososia, sielawy, sieji, lina, leszcza, karasia, karpia, węgorza i raków.



NIEDZIELA, 27 LISTOPADA

Godz. 7.15 „Serdeczna Matko". — 7.20 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Audycja dla wsi. — 8.45 Poranek rolnika: Pozdrowienie, Pogadanka inż. Z. Andruszewskiego, Muzyka popularna z płyt. — 9.15 Transmisja z Białegostoku. Reportaż wstępny prof. H. Mościckiego, Nabożeństwo, Koncert. — 11.45 „Audycje szkolne w programach radiowych" — dr I. Skowronkówna. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny z Katowic. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Wśród artystów Stanisławowa" — red. T. Kwaśniewski. — 13.15 Lw. „Ze wszystkich stron" — muzyka obiadowa. Orkiestra Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego, H. Szemlej, J. Karpus, B. Brydak i Zb. Wyskiel. — 14.40 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa" — odpowiedzi na li-

sty w opr. cioci Ady, oraz płyty. — 15.00 Lw. „Lwowska Warta" — audycja słowno-muzyczna „W wigilijnej świetlicy" w opr. L. Bojczuka i J. Wieszczka. — 15.25 Lw. „Złota księga gmin". — 15.30 Audycja dla wsi. — 16.30 Recit. skrzypc. W. Niemczyka. — 17.00 Tygodnik dźwiękowy. — 17.30 Koncert rozrywkowy. — W przerwie: „Chwila Biura Studiów". — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego oraz Z. Isakowska-Kryczyńska i Wł. Kryczyński. — 20.10 Lw. Lokalne wiad. sport. — 20.15 Audycje informacyjne: Zbiorowe wiadomości sportowe, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert polskiej muzyki operowej. — 22.00 „Woltyżerka Dropsy Mops" — „Wesoła Syrena" A. Nowickiego. — 22.40 Płyty. — 23.00 Dziennik wieczorny. Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.00 Mediolan. Koncert symfon. — Dyr. Igor Strawiński.
19.30 Londyn Reg. Niedzielny konc. symf.
20.10 Deutschlansender. Koncert Filh. Berlińskiej.
20.15 Monachium. „Carmen" — Bizeta.
21.00 Rzym. Koncert symfon.
21.30 Radio Paris. Koncert symfo-

OGŁOSZENIA

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PENSJONATOM koldry, bieliznę pościelową, firanki, narzuty. Ceny fabryczne. Freilich, Sykstuska 21. 3206

MIÓD PSZCZELNY ze słynnych miodoborów podolskich oferuję po cenie: 3 kg 8 zł, 5 kg 12 zł, 10 kg 23 zł, 20 kg 45 zł. Cena rozumie się z opakowaniem i opłatą pocztową za zaliczką. Przy nadesłaniu gotówki z góry proszę potrącić 5% opustu. — Orzechy włoskie, mak i wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze dostarczam pocztą do 20 kg. Żądajcie ofert i cenników. Eksport Miodu i Ziemiopłodów, Józef Chruściel w Zbarażu. 10851

PIERNIKI wyborowe, worki Mikołajowe, Krakowskiej Fabryki Antoni Rothe już nadeszły. Sprzedaż: Plac Akademicki 3, I/p. Telefon 113-07. 3887

DOM komfortowy w śródmieściu do sprzedania. Listy Admin. „Tylko katolikom". 10858

FORTEPIAN krótki, krzyżowy do sprzedania. — Listy do Dz. P. „Prawdziwa okazja". 10863

ALBUMY, dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

WILLĘ czynszową, wkład 60.000, sprzedam. Listy Adm. „Nr. 794". 10708

Kupno

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
detektor ze wzmacniaczem dobrze grający. Listy z opisem i ceną do Administracji „H. Z." 10856

FORTEPIAN
dobry lub pianino kupimy. Zgłoszenie — „Urzędnicze Kasyno", Administracja. 10874

KUPIĘ
willę nadającą się na pensjonat w Zakopanem. Listy z fotografią i ceną do Adm „Płacę gotówką". 10864

Czytajcie „Dziennik Polski"

MATRYMONIALNE

MAGISTER PRAW
oficer rezerwy, lat około 30, z obawy przed podatkiem starokawalerskim, ożeni się z panią ze sfer ziemiańskich. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Listy z fotografią do Adm. sub „Gentleman". 10860

KAWALER
lat 28 na państwowej posadzie, wyższe wykształcenie, pozna pannę miłą, ładną, odpowiednio wykształconą w celu matrym. Listy do Adm. Dz. P. dla „Piękna przyszłość". 10846

STARSZA PANNA
przystojna, Polka (lat 42), posiadająca urządzone dwupokojowe mieszkanie oraz kilka tysięcy gotówki, zawrze odpowiednią znajomość. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do Adm. Dz. P. dla „Hanki". 10841

URZĘDNIK
prywatny (dobra, stała posada), pozna panią do lat 28 w celu matrymonialnym. Listy do Adm. „Chętnie nauczycielka lub urzędniczka". 10843

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
kuchnia do wynajęcia za kaucją M. K. O. — Gródecka 51. 10807

TRZY
frontowe pokoje, komfort, Kopernika 42 a, II. 10880

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia, ulica Wiśniowieckich osiem. 10868

PIĘKNYCH
5 pokoi, system korytarzowy, ciepłe. Kadecka 4, II. p.

POKÓJ
kuchnia do wynajęcia rządowcom. — Ul. Obmińskiego 19. 10854

POSZUKUJĘ
komfortowego pokoju nieumeblowanego z klatki. — Listy z podaniem warunków do „Dziennika Polskiego" „Najchętniej od gospodarza". 10855

SAMOTNA
wdowa poszukuje pokoju z kuchnią możliwie z komfortem. Listy do Administr. „Czynsz zapewniony". 10853

POSZUKUJĘ
pokoju solidnie umeblowanego, najchętniej z osobnym wejściem. — Zgłoszenia do Admin. Dziennika Polskiego „Solidnemu" 10881

POSZUKUJĘ
pokoju przy rodzinie katolickiej z utrzymaniem — w śródmieściu. Wiadomość do Admin. pod „Emeryt". 10875

ŚW. ZOFII 32 A.
5-pokojowe pełnokomfortowe zremontowane mieszkanie, tanio zaraz do wynajęcia. Oglądać na miejscu. — Tel. 219-76, od 5—8. 10876

TRZYPOKOJOWE
słoneczne, komfortowe, ul. Piaskowa jeden, od grudnia. Dozorca wskaże. 10869

KULTURALNEGO
lokatora (pana) poszukuję. Pokój umeblowany lub nie, nowy dom, komfort, — Torosiewicza 21. Zgłoszenia: Rybacka 7/4, 10879

TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe — dom nowy, tanio do wynajęcia. Zamkowa sześć A. 10867

PIĘĆ POKOJI
kuchnia, komfort, do wynajęcia. Rutowskiego 6, II. p. 9—10,15—16. 10870

AKADEMICKA 22
Piękne mieszkanie pięciopokojowe z kuchnią, system korytarzowy — po kompletnym odnowieniu zaraz do wynajęcia. 10871

Różne

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską BEZ DOPŁATY na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 10878

USZCZELNIENIE
okien, drzwi, wykonuje tanio „Czystość". Proszę dzwonić 259-17. 2501

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 114-58. 10877

PRZYJMUJĘ
do naprawy zegary antyczne, budziki i precyzyjne zegarki pod gwarancją po nader niskich cenach. — Mehler, Kochanowskiego 6. 10842

LOKAL
na cele przemysłowe do wynajęcia. Chorążczyzny 12. 10857

FORTEPIANÓW
stroiciel pierwszorzędny, — stroi czysto, trwale. Poleca się. Wojnarowicz, Chorążczyzny 11 a. 10852

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SPOŁECZNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY
Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, ul. Chorążczyzny 15 poleca wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pomocnice domowe, kucharki, gospodynie, sklepowe. 10873

KUCHARKA
samodzielna szuka pracy w katolickim domu do 2—3 osób. Listy do Administracji „Pierwszorzędne gotowanie" 10859

KUCHARKA
w średnim wieku, świetnie gotuje, szuka pracy do małej rodziny. — Długoletnie świadectwa. Listy do Adm. Dz. P. — „Może być do wszystkiego". 10840

Książki

WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK rentowną w centrum odstąpię za 2.000 zł. Listy „Wzorowa" Admin. 10882

Daj grosz na T. S. L.

6. Urząd Skarbowy we Lwowie
ul. Rutowskiego 17.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 30 XI. 1938 r. o godz. 10-tej w lokalu Magazynu Urz. Skarb. przy pl. Bandurskiego 1, celem uregulowania zaległych należności, nieruch. I. II. 1937 i I. 1938 Skarbu Państwa przez Merkel Amalię, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 szafa biblioteczna 3-skrzydłowa, dębowa, oszklona, ciemna, ozdobna cena szacunkowa 150 zł, 1 kredens pokojowy dębowy duży, masywny, oszklony 80 zł, 1 kredens mały oszklony dębowy 50 zł, 1 zegar pokojowy szafkowy stojący 50 zł, 6 flakoników chińskich 12·50 zł, 1 zegar stojący mosiężny pod kloszem, sprężynowy, zepsuty 30 zł, 4 portjery brokatowe 20 zł, 4 obrazki szkicowane (Wygrzywalskiego) 24 zł, 2 kilimy żółto-niebiesko-czerwone 95 zł, 1 obraz olejny „Burza" Bianka 20 zł, 1 obraz olejny „Głowa" Hoffman 15 zł, 1 obraz olejny „Zima" Klara 50 zł 1 obraz olejny „Chłopiec" (Lewkowicza) 20 zł, 1 obraz olejny „Kair" Girard 60 zł, 1 obraz olejny „Burza" Trzesa 50 zł, 1 obraz olejny „Rybak" 15 zł, 2 małe obrazki olejne Lewkowicza 20 zł, 1 garnitur kryształowy niebieski (kompotiera i 12 talerzyków) 45 zł, 2 białe karafki kryształowe 10 zł, 5 kieliszków kryształowych fiolet. 10 zł, 1 karafka kryształowa fioletowa 5 zł, 3 klosze kryształowe żółto-brąz. 30 zł, 1 klosz kryształowy seledynowy 12 zł, 1 cukiernica kryształowa 15 zł, 1 waza kryształowa brązowa 30 zł, 2 klosze kryształowe granatowe 20 zł, 11 kielichów na nóżkach kryształowych różnokor. 30 zł, 1 lampa stojąca mosięż. 30 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 30 listopada 1938 r. od godz. 9—10-tej w lokalu Magaz. Urzędu Skarbowego przy pl. Bandurskiego 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego
Dr Wejwoda

3919

6 Urząd Skarbowy we Lwowie
ul. Rutowskiego 17.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 7 grudnia 1938 r. o godz. 11 w lokalu zobowiązanego Lintner Katarzyna i Kazimierz przy ul. Piastów 6 celem uregulowania zaległych należności: dochodowy 937, nieruch. 933/34, II. 36, 937, lokale 933/34, 936/37 — Zakł. Ub. Społ. i W. B. F. P. odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 psycha jasna z lustrem, cena szacunkowa 100 zł., 2 szafy jasne 100 zł., 1 stolik rzeźbiony 50 zł., 1 lustro duże w ramach 50 zł., 1 dywan na podłogę 2 x 5 m. 100 zł., 1 szafa jasna 100 zł., 2 szafy jesion. fornier. 80 zł., 2 nocne szafki 50 zł., 1 lustro z konsolą w ramach 30 zł., 4 foteliki obite pluszem 20 zł., 1 fortepian czarny 400 zł., 1 biurko ciemne 60 zł.

Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 22. XI. 1938 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 7 grudnia 1938 r. od godz. 10 do godz. 11 w lokalu zobowiązanego.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
3820 Dr Wejwoda.

6 Urząd Skarbowy we Lwowie
ul. Rutowskiego 17.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 30 listopada 1938 r. o godz. 10.30 w lokalu Magazynu Urz. Sk. przy pl. Bandurskiego 1 celem urgulowania zaległych należności Skarbu Państwa i Ubezp. Społecznej przez Pierwszą Lwowską Fabrykę Guzików i Grzebieni odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

3309 tuzinów różnych guzików z galalitu, cena szacunkowa 1582.70 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 30 listopada 1938 od godz. 10 do godz. 10.30 w lokalu Magazynu Urz. Sk.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
3921 Dr Wejwoda.

POMOC LEKARSKA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Lwów, ul. Zimorowicza 15.